

UNIwersytet Wrocławski
Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Polskiej

Alicja Likszo

STRAJK KOBIET JAKO WYDARZENIE PIŚMIENNE.
TYPOGRAFIA I POETYKA WYBRANYCH TRANSPARENTÓW

Praca licencjacka
napisana pod kierunkiem
dr Olgi Taranek-Wolańskiej

Wrocław 2021

UNIVERSITY OF WROCLAW
FACULTY OF LETTERS
INSTITUTE OF POLISH PHILOLOGY

Alicja Likso

WOMEN'S STRIKE AS A LITERACY EVENT.
THE TYPOGRAPHY AND POETICS OF SELECTED BANNERS

BA thesis
written under the supervision
of dr Olga Taranek-Wolańska

WROCLAW 2021

Streszczenie

Praca porusza zagadnienie piśmienności w polskiego strajku kobiet z jesieni 2020 r. w kontekście pojęcia wydarzenia piśmiennego Béatrice Fraenkel. Autorka ukazuje w niej funkcje pisma, które wraz z językiem zostało poddane wulgaryzacji i tym samym stało się narzędziem ideologicznym w symbolicznej walce przeciwko antyaborcyjnemu wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego. W pracy skupiono się również na stosowanych przy użyciu transparentów strategiach kontestacyjnych, wzmocnionych przez typografię oraz symbolikę. Podjęta z punktu widzenia antropologii pisma analiza kobiecych protestów przedstawia więc pisanie jako znaczącą praktykę kulturową o wysokim potencjale manifestacyjnym, a sam strajk ukazuje jako realizację teorii wydarzenia piśmiennego.

słowa kluczowe: transparenty, pismo, strajk kobiet, wydarzenie piśmienne, wulgaryzacja języka, poetyka protestu

Abstract

The thesis focuses on the subject of writing used in women's strike from the autumn of 2020 in a light of Béatrice Fraenkel's literacy event. The author describes functions of writing which, together with the language, was highly vulgarised and became an ideological tool in a fight against the Constitutional Tribunal and its anti-abortion judgement. The thesis also characterises different contestation strategies applied using protest banners, strengthened by certain typography and symbolics. Analysis shown from the perspective of the anthropology of writing presents writing as a meaningful cultural practice with a high manifesting potential, and the strike itself as an realisation of Fraenkel's literacy event.

key words: banners, writing, women's strike, literacy event, language vulgarisation, poetics of a protest

Spis treści

Wstęp	7
1. Antropologia pisma – zarys metodologii	8
2. Strajk kobiet w świetle teorii wydarzenia piśmiennego	14
2.1. Strajk kobiet jako wydarzenie piśmienne	14
2.2. Wulgarność jako wielopoziomowa strategia kontestacji o charakterze performatywnym	19
2.2.1. Wulgraność jako nowa postawa wobec dialogu	20
2.2.2. Wulgarność jako praktyka kontrsepizacyjna	20
2.2.3. Wulgarność jako forma broni i ataku	24
2.2.4. Wulgarność jako znacznik zawłaszczenia terytorium	27
2.3. Strajk kobiet vs. Kościół – symboliczne akty transgresji wobec katolickich świątyń	29
2.4. Podsumowanie	30
3. Znaczenie symboliki i pisma. Typologia transparentów	32
3.1. Symbolika	32
3.1.1. Czerwień	33
3.1.2. Czerń	34
3.1.3. Piorun	35
3.1.4. Wieszak	36
3.2. Typografia strajku	36
3.2.1. Znaczenie pisma odręcznego	37
3.2.2. Strajk a solidaryca	41
3.3. Typologia transparentów	43
3.3.1. Strategia żartu	44
3.3.2. Memy	47
3.3.3. Propaganda sukcesu strajku	48
3.3.4. Subwersja formuł obrządku katolickiego	49
3.3.5. Groźby i ostrzeżenia	49
3.3.6. Ekspresja stanu emocjonalnego	50
3.3.7. Aktywizacja i wsparcie	50
3.4. Tysiące charakterów, jeden Strajk	52

Wykaz ilustracji:	54
Bibliografia	56

Wstęp

Niniejsza praca poświęcona jest zagadnieniu realizacji działań piśmiennych w strajku kobiet 2020. Pismo jako medium szczególne pozwala na ekspresję myśli przy użyciu elementów wizualnych, takich jak znak, symbol, kolor czy obraz, niuansując i utrwalając działalność kulturową człowieka. Dzięki piśmienności manifestacje nie były jedynie serią spotkań i przemarszów przez polskie miasta – znaki pisma i symbole utrwały sprzeciw, czyniąc z ulic oraz placów pola walki obywatelskiej, a także umożliwiły protestowi długie trwanie.

Celem pracy jest wykazanie, że strajk kobiet to wydarzenie piśmienne o daleko idących konsekwencjach społecznych. Wynikły z usunięcia najczęściej stosowanej przesłanki umożliwiającej legalną aborcję, zapoczątkował rewolucję światopoglądową w kwestii postrzegania roli Kościoła, relatywizacji norm etycznych czy oczekiwań wobec władzy. Jest to także pierwsze sfeminizowane wydarzenie o tak szerokim zasięgu, które zmusza do refleksji nad miejscem i autonomią, nie tylko cielesną, kobiety w Polsce.

W rozdziale pierwszym znajduje się zarys antropologii pisma według Grzegorza Godlewskiego, który służy jako podstawa metodologiczna do poprowadzenia dalszego wywodu. Opisana jest charakterystyka trzech stadiów rozwoju badań nad pismem, zwanych „układem rozkwitania”: analiza znaczenia pisma w ramach poszczególnych kultur, wykorzystywanie „praktyk piśmiennych” jako sposobu uczestnictwa w kulturze oraz zgłębianie wiedzy o kulturach piśmiennych. Pozwoli to wyprowadzić kierunek badawczy względem pisma w strajku kobiet.

Drugi rozdział omawia koncepcję wydarzenia piśmiennego Béatrice Fraenkel i wykazuje, że strajk kobiet ze względu na swój charakter można takim wydarzeniem określić. Analizie poddane zostają utrwalone w postaci haseł i symboli praktyki kontestacyjne, w znacznej mierze polegające na wulgaryzacji przestrzeni miejskiej w stopniu dotąd niespotykanym. Zostaje także wskazana rola pisma w strajku, jego sepizacyjne i kontrsepizacyjne funkcje oraz rola wulgarności, a zwłaszcza wulgarnej piśmienności.

Trzeci rozdział dotyczy strajkowych transparentów. Zdefiniowano w nim najważniejsze symbole strajku kobiet. Zgłębione zostało znaczenie wykorzystania pisma odręcznego, a hasła obecne na nośnikach tekstu zostały podzielone zgodnie z wykorzystaną strategią perswazyjną: wyróżniono np. żarty, memy, groźby i ostrzeżenia czy slogany aktywizujące i wspierające. Pracę kończy wskazanie na font Strajk, którego istnienie najdobitniej wyraża, jak istotną rolę w strajku kobiet odegrało pismo.

1. Antropologia pisma – zarys metodologii

22 października 2020 r. zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zniesienia tzw. „embriopatologicznej przesłanki” do wykonania aborcji – jednej z trzech, dotychczas, umożliwiających legalne usunięcie ciąży w Polsce. W praktyce oznacza to, że aborcja została niemal zupełnie zakazana: terminacja ciąży z powodu ciężkich i nieodwracalnych wad płodu stanowiła najczęstszą przyczynę decyzji Polek o poddaniu się procedurze¹. Jeszcze w dniu decyzji Trybunału tysiące kobiet w całej Polsce wyszły na ulicę w akcie sprzeciwu wobec pozbawienia ich prawa, które uznawane jest przez UE za jedno z podstawowych praw człowieka. Choć decyzja zapadła, przez kolejny miesiąc w wielu większych i mniejszych miejscowościach niemal codziennie odbywały się kolejne marsze i spaceracje protestujących kobiet. Dotychczas prewencyjna działalność organizacji strajkowych i feministycznych przybrała zupełnie nową strategię: wyroku nie sposób było już cofnąć, ale należało zadbać o to, by nikt nie zapomniał partii rządzącej, a zwłaszcza jej czołowym przedstawicielom, że przekraczając bezpieczny, choć podlegający już trzydziestoletnim dyskusjom *status quo*, zrealizowali oni to, co strajkujące nazwały „piekłem kobiet”. W ten sposób władza stała się w oczach wielu kobiet wrogą figurą, dla której katolicka idea stoi ponad rzeczywistym życiem ludzkim. „To jest wojna!” – krzyczano i w istocie była to wojna, w której najważniejszą bronią okazało się słowo, nie tylko mówione – przede wszystkim pisane. Z tego względu w analizie protestów posłużę się metodologią antropologii pisma Grzegorza Godlewskiego, której narzędzia pozwolą wykazać bliskość między teorią wydarzenia piśmiennego Beatrice Fraenkel a strajkiem kobiet z 2020 roku.

Antropologia pisma zajmuje się badaniem pisma w kulturze w zasadzie z pisma zrodzonej. Powstaje pytanie: jak badać to, co definiuje mentalność człowieka od początku historii? Zdaniem Godlewskiego to właśnie metoda antropologiczna stanowi „kompromis między tym, co potrzebne, lecz niemożliwe, a tym, co możliwe, lecz ułomne”². Antropologię nazywa zresztą „nauką niemożliwą”, której „jednak udało się [...] sporo zdziałać”³. Chociaż antropologia jako nauka mogła wyrosnąć jedynie ze struktur piśmiennych (co w zasadzie dotyczy całej nauki w sensie,

¹ Jak poinformowała 23.06.2020 r. Federacja Na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, przesłanka o ciężkiej wadzie płodu stanowiła podstawę 98% wykonywanych legalnych w Polsce aborcji. Źródło: *Fakty i mity o aborcji*, https://federa.org.pl/aborcja_fakty/ (dostęp: 07 V 2021).

² G. Godlewski, *Antropologia pisma: nowe obszary*, [w:] *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, red. P. Artières, P. Rodak, Warszawa 2010, s. 45.

³ Tamże.

w jakim pojmuje się ten termin obecnie)⁴, to jej podejście do badania kultur daje szansę, przy zachowaniu ostrożności oraz szczególnej świadomości zapośredniczenia w przedmiocie badań⁵, na głębsze zrozumienie tego, jak pismo ukształtowało – i wciąż kształtuje – mentalność człowieka.

Co to jednak znaczy „badać pismo”, jeżeli niemal całą rzeczywistość definiujemy przez jego pryzmat i – jak pisze Godlewski – „trudno znaleźć taką sferę kultury, w której pismo nie pozostawiłoby swoich śladów”⁶? Badacz proponuje więc ograniczyć zakres zainteresowania, zostawiając jednak furtkę do poszerzania się jego granic w konsekwencji pracy badawczej. Odwołuje się do tzw. „układu rozkwitania”, czyli właśnie stopniowego otwierania się na obszary uformowane przez pismo w toku rozwoju kultury pozostającej pod jego dyktatem. Podkreśla, że:

Podejście to wydaje się szczególnie odpowiednie dla antropologii pisma, pozwala bowiem ujawnić jego moc transformowania ładu kulturowego i generowania nowych form, a jednocześnie nawet w zaawansowanych, skomplikowanych wytworach kultury współczesnej odnajdywać i rozpoznawać ich pierwotne postaci, które nie tylko dały początek procesom prowadzącym do ich powstania, ale nadal, niejako spod powierzchni i w sposób zapośredniczony, są dla nich źródłem energii i impulsów rozwojowych⁷.

Układ rozkwitania ma więc za zadanie umożliwić przeprowadzenie rekonstrukcji znaczenia pisma oraz jego konkretyzacji, poczynwszy od kartki papieru, aż po jego ulotne i w zasadzie wątpliwe materialnie, współczesne formy elektroniczne⁸. Wyjście od podstaw pozwoli zauważyć ich wspólny mianownik z formami piśmiennymi, sprawiającymi wrażenie odległych od początkowych ze względu na zmiany, jakie zaszły w charakterze przedmiotu badań w wyniku przemian technologicznych. Jednocześnie autor podkreśla, że podejście antropologiczne pozwoli dostrzec, iż utrata jednych cech medialnych pisma na rzecz innych nie neguje jego potencjału symbolicznego, lecz pozwala mu ewoluować⁹.

Godlewski proponuje trzy stadia „rozkwitu” w ramach charakteryzowanego podejścia badawczego. Pierwsze z nich czerpie z „teorii piśmienności” będącej wynikiem pracy naukowców takich jak m.in. Walter Ong czy Marshall McLuhan¹⁰. Stworzyli oni model, który, jak się okazało,

⁴ A. Mencwel, *Antropologia słowa i historia kultury*, [w:] *Antropologia pisma...*, s. 37.

⁵ G. Godlewski, dz. cyt., s. 45.

⁶ Tamże, s. 46.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, s. 47.

¹⁰ Tamże, s. 48.

nie jest możliwy do zastosowania w pewnych sytuacjach, a nawet kulturach, redukując jednakowoż pismo do postaci „zamkniętego, samodzielnego znaczeniowo tekstu–dyskursu”¹¹. Tymczasem, jak dalej twierdzi Godlewski, nie jest to wcale dominująca forma funkcjonowania pisma. Wciąż model ten może okazać się skutecznym punktem odniesienia w kontakcie z konkretnymi sytuacjami badawczymi.

Godlewski proponuje więc połączyć wypracowany w teorii piśmienności wzorzec z celami, jakie stawia sobie *New Literacy Studies*. Orientacja ta nie skupia się na jednej piśmienności i nie próbuje dopasować rzeczywistości piśmiennej do ogólnego modelu, nieprzygotowanego zresztą do bezpośredniego zastosowania względem choćby kultur dalekowschodnich, lecz szuka różnych rodzajów piśmienności, jej przejawów, a także ich znaczeń, wychodząc z założenia, że są one uzależnione od kontekstu kulturowego czy historii rozwoju piśmienności na danym obszarze. Krócej rzecz ujmując – zajmuje się konkretnymi przypadkami z uwzględnieniem właściwego im kontekstu kulturowego. W połączeniu „teorii piśmienności” z *New Literacy Studies* Godlewski dostrzega szansę na pełniejsze, ale uporządkowane wyniki pracy płynące z badania pisma i jego znaczeń. Wynika to z kształtu ogólnego modelu: skoro pozwala on zbadać ewolucję kulturową, jaka dokonała się przez wykorzystanie pisma – może posłużyć także za punkt wyjściowy do zgłębienia podobnych przekształceń w mikroskali. W efekcie stadium pierwsze zajmie się tym, jak pisma znaczą, z uwzględnieniem wszystkich niuansów kulturowych, które przyczyniają się do konstytuowania tych znaczeń. Wyniki badań nie ulegną podporządkowaniu pod model skonstruowany na bazie konkretnego kręgu kulturowego, ale jednocześnie umożliwią odnalezienie cech wspólnych z innymi sytuacjami badawczymi.

Kolejnym stadium badawczym w ramach antropologii pisma zostanie antropologia piśmienności, skupiająca zainteresowanie na tym wszystkim, co Godlewski ujmuje w terminie „praktyk piśmiennych”. W skrócie praktyki piśmienne to wszystkie działania, które porządkują życie zgodnie z regułą pisma i wymuszają jego wykorzystanie celem pełnej realizacji aktywności podejmowanych przez człowieka. Pismo w tym ujęciu przestaje być jedynie środkiem komunikacyjnym, ale, jak zauważa Godlewski, nabiera wymiaru kulturowego:

Co więcej, praktyki piśmienne pełnią zwykle nie tylko te funkcje, które potocznie łączy się z pismem jako środkiem komunikacji – związane z utrwalaniem wypowiedzi, z ich formułowaniem i przekazywaniem w nowy sposób. Tym, co nadaje im charakter kulturowy, a nie tylko komunikacyjny, jest przede wszystkim inicjowanie nowych form działania, na wiele różnych sposobów aktywizujących i wykorzystujących możliwości tkwiące w piśmienności tworzącej nowy

¹¹ Tamże, s. 49.

wymiar rzeczywistości kulturowej. W perspektywie antropologicznej pismo nie jest bowiem jedynie środkiem komunikacji, lecz może przede wszystkim czynnikiem zapośredniczającym aktywność podmiotu¹².

Tym samym pismo przestaje być autonomiczne i zdekontekstualizowane. Zaczyna za to realnie wpływać na doświadczenia człowieka na różnych poziomach jego życia.

Badacz dzieli więc charakteryzowane przez siebie praktyki piśmienne na trzy grupy. Pierwsza z nich to „praktyki oparte na bezpośrednich zastosowaniach pisma do konkretnych celów, podyktowanych wcześniejszymi potrzebami bądź wyłonionych przez same możliwości tego medium”¹³. Godlewski przytacza tu jako przykłady zarówno odbiór literatury, jak i tekstów nieliterackich, lekceważonych dotychczas, a stanowiących przecież kopalnię wiedzy o kulturach. Badania nad zastosowaniami muszą jednak obejmować także stronę nadawczą. Jest ona często pomijana, Godlewski natomiast dostrzega w zainteresowaniu nią „szczególne znaczenie dla wzbogacenia wizerunku pisma nie tylko w tych ramach, w jakich analizowali je teoretycy piśmienności, ale również ze względu na tkwiący w nim potencjał generowania praktyk językowych”¹⁴. Ogółem rzecz biorąc – w tej grupie badaniu podlegają praktyki związane z pismem zarówno ze strony jego odbioru, jak i jego tworzenia, co pozwala na całościowe zgłębienie znaczenia tekstów w życiu ludzkim oraz ich kategoryzację.

W granicach kolejnej grupy znajdują się „praktyki zapośredniczone przez pismo”¹⁵. Są to te praktyki, których znaczenie opiera się na powoływaniu do życia tego, co pozatekstowe oraz kodyfikowaniu zasad świata rzeczywistego za pomocą pisma. Godlewski rozwija tu przede wszystkim najjaskrawszy przykład spośród nich, czyli instytucje, które istnieją współcześnie jedynie dzięki temu, że zostały zapisane: wliczając w ich „zapisanie” zarówno dosłowne dopisanie do odpowiednich rejestrów, które same też przecież są omawianą praktyką, jak i cały sposób ich funkcjonowania, wyrażony w statutach, zarządzeniach, instrukcjach itd. W tej kategorii znajdują się więc dokumenty, poradniki, dzienniki, mapy, zegary, modlitewniki, święte księgi i innych pisma, które kodyfikują zachowania życia codziennego, wpływają na jego doświadczanie – bo z niego doświadczenia te wynikają.

¹² Tamże, s. 55.

¹³ Tamże, s. 56.

¹⁴ Tamże, s. 57.

¹⁵ Tamże.

Wreszcie ostatnią grupą będą „praktyki piśmienności”¹⁶. Poddawane badaniom są w tym przypadku wszystkie te działania, które nie zostały ukształtowane przez pismo bezpośrednio, ale cały ich porządek oraz postrzeganie wynika z tego, jak pismo wpłynęło na przetwarzanie informacji przez człowieka. W zakres zainteresowań wchodzi akty komunikacji, kategoryzowanie rzeczywistości, zachowania determinowane linearnym odbieraniem czasu, czy niektóre działania artystyczne, jak wyróżniony przez Godlewskiego teatr¹⁷.

Pozostaje jeszcze jedno, ostatnie stadium „rozkwitu” koncepcji antropologii pisma. W tym ostatnim stopniu rozwoju szczególne zainteresowanie otrzymują „kultury piśmienne”, czyli te, w których pismo nie zajmuje pozycji medium dominującego. Godlewski wyraźnie rozgranicza kultury pisma od kultur piśmiennych, wykazując jednocześnie, dlaczego antropologia pisma zajmuje się tymi drugimi:

Stwierdzenie to wskazuje na potrzebę rozróżnienia kultury piśmiennej i kultury pisma. Tę drugą przyjęło się identyfikować z kulturami, w których pismo, występujące jedynie w postaci pisma ręcznego, wniknęło do głównych obszarów i instytucji kulturowych, przekształcając je zgodnie z właściwą sobie logiką i wprowadzając nowe mechanizmy funkcjonowania całej kultury. Tak rozumiana „kultura chirograficzna” ma, z jednej strony, swoje konkretne realizacje historyczne, z drugiej zaś – może być ujęta w postaci ogólnego modelu, o ile, rzecz jasna, uznaje się istnienie „logiki pisma”, oddziałującej w podobny sposób w różnych warunkach kulturowych [...]. Zasadniczym ograniczeniem badań prowadzonych w tym kręgu jest koncentracja na rozwiniętych, a zarazem wyizolowanych formach piśmienności, przyjmujących postać tekstu, zdekontekstualizowanego i autonomicznego, wraz z korelatami, strukturami intelektualnymi i społecznymi. Nawet jeśli przedmiotem badań stają się tu formy „pograniczne” czy „przejściowe” piśmienności, to są to z reguły zjawiska reprezentujące proces przejścia od oralności do piśmienności i służą głównie do odsłonięcia tych dyspozycji pisma, które proces ten inicjują, podtrzymują i doprowadzają do końca¹⁸.

Dzięki takiemu podejściu możliwe jest inkluzywne potraktowanie tych kultur, w których pismo ustąpiło swojej pozycji nowemu środkowi komunikacji pozycji dominującej oraz tych, w których pismo jeszcze nie osiągnęło szczytu swojego rozwoju. Jednocześnie ze względu ciągle przemiany trudno jest uchwycić moment osiągnięcia maksymalnego potencjału przez dane medium, co dodatkowo przemawia za wskazanym podejściem, które nie ogranicza badaczy jedynie do konkretnych czasów i obszarów, a więc i minimalizuje ryzyko zdezaktualizowania się wypracowanych wyników.

¹⁶ Tamże, s. 60.

¹⁷ Tamże, s. 60–61.

¹⁸ Tamże, s. 61–62.

Teoria spisana przez Godlewskiego pozwala na analizę jesiennego strajku kobiet z 2020 r. przez pryzmat piśmienności, odgrywającej kluczową rolę performatywną w tym wydarzeniu. Pismo w kobiecych protestach spełnia przede wszystkim funkcję kreacyjną. Tworzenie transparentów i graffiti jest zatem praktyką piśmienności, która na gruncie lokalnej kultury, w kontekście aktualnej sytuacji polityczno-społecznej, niesie za sobą zniuansowany przekaz o głębokim potencjale badawczym. Uwikłana w tę rzeczywistość czynność pisanie oraz jej efekty jest interesująca jako akt kulturotwórczy, którego pełniejsze zrozumienie na wszystkich poziomach umożliwia „rozkwitająca” antropologia pisma.

2. Strajk kobiet w świetle teorii wydarzenia piśmiennego

*Prawdziwy Trybunał macie na ulicy*¹⁹

Pismo jako czołowe medium komunikacyjne w strajku kobiet stanowi też rdzeń rewolucji społecznej. Jego obecność w przestrzeni miejskiej przestaje być neutralna, a znaki nabierają wymiaru ideologicznego. Ich obecność lub nieobecność w danym miejscu niesie znaczenie, podobnie jak dobór symboli i słów, których interpretacja w kontekście kobiecych protestów przeciw antyaborcyjnemu wyrokowi musi wykroczyć poza słownikowe definicje. W ten sposób pisanie staje się działaniem, za sprawą którego prowadzi się do realnych zmian.

2.1. Strajk kobiet jako wydarzenie piśmienne

W ramach rozwoju koncepcji antropologii pisma Beatrice Fraenkel ukuła pojęcie wydarzenia piśmiennego. Jego podstawowym wyznacznikiem jest to, że składają się na nie „akty pisma”²⁰, które „[p]rzerywają długotrwałe ciągi wydarzeń, zmieniają ich kierunek, otwierają nowe okresy historii. Po nich – kontynuuje francuska badaczka – »nic nie jest takie jak wcześniej«”²¹. Niewątpliwie jesienne marsze strajkowe w 2020 r. stanowiły przełom: po pierwsze, w biernej postawie wobec działań partii rządzącej; po drugie, w podziałach społecznych, przez zrzeszenie kobiet z najróżniejszych środowisk; po trzecie wreszcie, w nadziejach na to, że niepokojące części społeczeństwa obietnice władzy są tematami podnoszonymi jedynie w celu odwrócenia uwagi obywateli od uchwalanych, niekoniecznie pozytywnie odbieranych ustaw. Oczywiście, to jeszcze za mało, żeby uznać zeszłoroczne strajki kobiet za wydarzenie piśmienne i choć do tego będę zmierzać w dalszej części rozdziału, należy przyjrzeć się, na czym zjawisko wyróżnione przez Fraenkel polega.

Wydarzenie piśmienne to nie tylko przełomowa aktywność społeczna, determinująca gwałtowne przemiany w umysłach, tj. zmieniające tzw. *mindset*. Fraenkel zwraca uwagę, że jako wyraz sprzeciwu czy wsparcia wydarzenia muszą odbywać się w przestrzeni publicznej, przy czym przestrzeni tej nie stanowią *mass media*, będące tubą przekazu propagandowego władzy.

¹⁹ Jedno z haseł strajkowych.

²⁰ B. Fraenkel, *Pojęcie wydarzenia piśmiennego*, przeł. N. Dołowy [w:] *Antropologia pisma...*, s. 68.

²¹ Tamże.

Wydarzenie zawdzięcza swoją moc temu, że odbywa się w realnej przestrzeni – w mieście. Jego istotą jest przejście tejże przestrzeni czy wręcz zawłaszczenie jej przez uczestników wydarzenia, którzy nie tylko wychodzą na ulicę, ale znaczą ją napisami, symbolami oraz grafikami. W ten sposób głos nie znika w przestrzeni, tylko zostaje utrwalony i napędza skalę wydarzenia się, doprowadzając je do punktu, w którym wykracza poza prostą zależność przyczynowo-skutkową²². Posługując się przykładem reakcji na katastrofę World Trade Center z 11 września 2001 r., Fraenkel opisuje clou wydarzenia piśmiennego w następujący sposób:

We wrześniu 2001 roku zbiorowe i improwizowane zagospodarowanie Manhattanu jako miejsca pism spontanicznych zdaje się zawierać element dziwności porównywalny do „zerwania zrozumiałości”. Każdy może zrozumieć składanie na „ołtarzu” napisów upamiętniających czyjąś śmierć, jednak gdy praktyki te osiągają tak szeroki zasięg, gdy trwają dłużej niż przewidywano, gdy miliony osób biorą w tym udział i gdy działania te zredukowane zostają w zasadzie do pozostawiania podpisów lub pisania gotowych formuł, wówczas staje się jasne, że zjawisko wymyka się temu, co dotąd znaliśmy.²³

W analogiczny sposób polskie miasta na przestrzeni całego kraju zalała fala protestujących spod znaku strajku kobiet. Sukces ten częściowo wynikł z działalności organizacji i kolektywów feministycznych, które w poprzednich latach wypromowały symbole tak jednoznaczne dziś kojarzone z ruchami prokobiecy jak wieszaki, błyskawice czy parasolki²⁴, niemniej jednak nigdy wcześniej i nigdy później²⁵ te i inne znaki protestu nie „zalały” polskich miast tak gęsto, jak na przełomie października oraz listopada 2020 roku. Nawet kiedy po trzech miesiącach nowe prawo opublikowano w Dzienniku Ustaw, pomimo uprawomocnienia „wyroku na kobiety” i to

²² Tamże, s. 74.

²³ Tamże.

²⁴ Precyzyjniej rzecz ujmując, najsilniej nacechowane ideologicznie stały się czarne parasolki, symbol m.in. „czarnych marszów”, które także odbiły się szerokim echem w Polsce i poza nią, gromadząc liczne zainteresowane i wielu zainteresowanych jeszcze w 2016 roku. To wtedy, niedługo po wygraniu wyborów przez skrajnie konserwatywną światopoglądowo partię Prawo i Sprawiedliwość, jednym z głównych tematów debat publicznych stało się zaostrzenie prawa aborcyjnego. Spotkało się to z silnym sprzeciwem z jednej strony, ale i z aprobatą religijnych wyborców PiS z drugiej i wywołało pierwszy z wielu podziałów społecznych, które w wyniku strategii publicznej czołowych polityków partii rządzącej spolaryzowały strony konfliktu oraz wzmogły akty agresji, poczynając od jej najłagodniejszych przejawów pod postacią internetowych dyskusji o niskiej wartości merytorycznej, przez prowokację, dehumanizację osób identyfikujących się ze społecznościami uznawanymi za wrogie i lekceważenie, aż po przemoc fizyczną oraz groźby zastosowania jej.

²⁵ Od tamtych wydarzeń minęło około pół roku – powyższa część pracy formułowana jest w kwietniu 2021 roku.

uprawomocnienia wymykającego się przepisom²⁶, protest nie zdołał osiągnąć tak spektakularnego sukcesu.

Pojawia się pytanie, o jakiej skali właściwie mowa. Jeszcze w dniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego ruszyły pierwsze marsze protestacyjne. Od tego dnia przez ponad miesiąc ulice dużych miast niemal codziennie blokowane były przez uczestników ruchu sprzeciwu wobec nowego prawa. Mimo olbrzymiej liczebności protestów informacje o poszczególnych wydarzeniach pojawiały się w sieci nie prędzej niż kilka dni wcześniej. W późniejszej fazie, kiedy częstsze stały się policji oraz przeciwników strajków, szczegóły były przekazywane poprzez szyfrowane komunikatory oraz przy użyciu poczty pantoflowej, niemniej jednak wszyscy zainteresowani udziałem w takim czy innym maszeru lub spacerze zawsze znajdowali źródło wiedzy o terminach zbiórki. Gdy pojawiły się nadużycia ze strony policji, niemal natychmiast utworzono listę numerów do prawników, którzy *pro publico bono* decydowali się pomóc poszkodowanym przez organy porządkowe. Skala wzajemnego wsparcia strajkujących, zbudowana na hasle „Nigdy nie będziesz szła sama”, szybkie reakcje na komplikacje, realizacja kolejnych wydarzeń „na gorąco” stanowią o spontaniczności i elastyczności przedsięwzięcia, którego uczestnicy stale trzymali rękę na pulsie, zarówno gdy chodziło o medialne ukazanie strajku, jak i przeszkody napotkane podczas organizacji czy już w drodze.

Z dnia na dzień do protestów przyłączało się coraz więcej osób nieidentyfikujących się z żadnymi ruchami feministycznymi, w życiu codziennym odcinających się od przedstawianych przez te ruchy postulatów i dążeń. Posługiwały się jednak wyżej wskazaną symboliką, do której w kontekście licznych w roku dwudziestym protestów wypadałoby dopisać przynajmniej równie ważny, jeśli nie kluczowy, symbol ośmiu gwiazd²⁷. Do ostatnich dni października kojarzony przede wszystkim przez lewicową młodzież znak osiągnął ogólnokrajową rozpoznawalność i zaczął kojarzyć się przede wszystkim ze sprzeciwem kobiet. Pojawiał się na billboardach, na murach pod postacią grafitti, na naklejkach czy nawet tablicach wystawowych lokali gastronomicznych. Podobnie sprawa miała się z hasłami, które także wymknęły się dotychczasowemu kontekstowi.

²⁶ Zgodnie z prawem wyroki Trybunału Konstytucyjnego powinny zostać jak najszybciej uprawomocnione, jednak w przypadku zmian w ustawie aborcyjnej publikację poprawki w Dzienniku Ustaw wstrzymywano aż do stycznia. Wywołało to chaos prawny i informacyjny: nie było pewności, jak traktować kobiety potrzebujące aborcji na podstawie wykreślonej przesłanki, uruchomiono także pierwsze postępowanie prokuratorskie po terminacji ciąży wykonanej z powodu ciężkich wad płodu.

²⁷ Symbol ośmiu gwiazd powstał w okolicach protestów na rzecz akceptacji osób LGBT oraz kampanii wyborczych i pierwotnie reprezentował Ruch Ośmiu Gwiazd. O genezie Ruchu Ośmiu Gwiazd oraz wiążącego się z nim symbolu można przeczytać m.in. tu: B. Godziński, *Osiem gwiazdek, które mówią bardzo wiele. To ten ruch stoi za bezbłędym trollingiem Dudy*, <https://natemat.pl/314263,co-znaczy-osiem-gwiazdek-ruch-osmiu-gwiazd-to-inicjatywa-anty-pis-rozmowa> (dostęp: 07 V 2021).

Elementy wyróżniające lewicową, młodzież czy feministki stworzyły nieograniczenie szerokie możliwości, które z czasem zrzeszały grupy coraz mniej związane z pierwotnym użyciem tychże elementów: kobiety dotychczas rezygnujące z otwartego uczestnictwa w ruchu tzw. *pro-choice* ze względu na niezupełnie odpowiadające im postulaty; mężczyzn wspierających bliskie im kobiety; osoby transpłciowe i niebinarne, które, choć nie utożsamiają się z kobiecością, tak samo mogą chcieć skorzystać z prawa do aborcji; osoby, które odrzucają wiarę w prymat męczeńskiego heroizmu rodzenia za wszelką cenę nad wolą zachowania życia i równowagi zdrowotnej²⁸; inne osoby LGBT+, których aborcja z przyczyn biologicznych nie dotyczy bezpośrednio, ale solidaryzują się w walce o prawo do decyzyjności, zwłaszcza z uwagi na dyskryminacji tej grupy; wreszcie osoby krytyczne wobec poczynań władzy i poszkodowane przez politykę, na przykład mali przedsiębiorcy. Strajk kobiet, choć skupiony wokół wyroku Trybunału Konstytucyjnego, przestał być obszarem działania feministek i przyciągnął licznych uczestników, dla których kontrowersyjna decyzja była jedynie katalizatorem kontestacji nie tylko tego, ale też wielu wcześniejszych działań władzy.

Dodatkowo o wadze strajku kobiet świadczy fakt, że odbywał się on w trakcie pandemii koronawirusa. Rok 2020 stał pod znakiem strachu o zdrowie i życie, ograniczeń, *lockdownów* – ogólnego ryzyka na wielu obszarach ludzkiego życia. Młodzi bali się o starszych i osłabionych zdrowotnie krewnych, chorzy o własne życie i możliwe powikłania zdrowotne, zakłady pracy o to, że zabraknie im pracowników, a pracownicy branż gastronomicznej, turystycznej i różnych związanych z urodą o to, jak przetrwać trudny czas i kolejne państwowe nakazy wstrzymania działalności. Pomimo wielu przeciwwskazań do podejmowania takich aktywności ulice każdego dnia zaludniały się na wiele godzin, bez względu na zalecenia Ministerstwa Zdrowia, pogodę czy obawy o własną kondycję i posądzenie o naruszenie przepisów. Walka o prawo do legalnej aborcji z przyczyn embriopatologicznych była dla uczestników marszów priorytetem i pomimo dylematu jednostek „iść czy nie iść” masa pozostawała niepowstrzymana. Tak silną społeczność skupiła jedna kontrowersja, silną na tyle, by uznała, że warto zaryzykować własnym bezpieczeństwem na rzecz wyrażenia dezaprobaty wobec zastrzonego prawa.

Ze wstępnego porównania wynika, że strajk kobiet niewątpliwie zrealizował podstawowe założenia wydarzenia piśmiennego. Po pierwsze, spełniał warunek spontaniczności – każde wchodzące w jego ramy wydarzenie zorganizowane zostało właściwie z dnia na dzień. Po drugie,

²⁸ Zob. M. Janion, *Mesjanizm to przekleństwo. List Marii Janion do Kongresu Kultury*, 2016, <https://wyborcza.pl/7,75410,20813344,mesjanizm-to-przeklenstwo-list-marii-janion-do-kongresu-kultury.html> (dostęp: 27 V 2021).

przez pewien czas pozostawał poza jakąkolwiek bliżej zidentyfikowaną kontrolą, zyskując niejako własne, niezależne życie. Przez nieco ponad miesiąc zdołał utrzymać się ponad silnymi, politycznymi podziałami Polek i Polaków, po drodze przeistaczając się z protestu skupionego na kobietach w protest przeciwko działaniom i słowom partii rządzącej w ogóle. Do dziś zresztą w wielu miejscach widnieją wymalowane sprayem asteryski czy błyskawice, które w pierwszej kolejności przywołują omówione wyżej wydarzenia. Po trzecie, odbywał się pomimo niebezpiecznych warunków, powodowanych przez pandemię koronawirusa oraz narastającą przemoc ze strony funkcjonariuszy policji, którzy różnymi sposobami (choć przeważnie agresją fizyczną) próbowali stłumić nie tylko aktualne protesty, ale także wolę do organizacji kolejnych.

Kluczowy element jesiennych marszów i wszystkich towarzyszących im zdarzeń to tysiące transparentów, które wyrażają sprzeciw: wobec wyroku i idącej zmiany prawa, wobec Kościoła Katolickiego i jego wpływu na polską politykę, wobec mowy nienawiści względem mniejszości seksualnych i płciowych, a wreszcie – wobec polskich polityków, zwłaszcza czołowych przedstawicieli partii rządzącej.. Wszystkie zapisane na kartonach przekazy są próbami działania przez pismo: ośmieszają polityków, wyraźnie zaznaczają przekroczoną granicę, dewaluują status Kościoła i rządu, wspierają inne uczestniczki – realnie wpływają nie tylko na estetykę otoczenia, ale na wzmocnienie więzi między protestującymi osobami, na poczucie stabilności polityków rządzących, na poczucie sensu maszerowania. To właśnie transparenty ostatecznie decydują o tym, że w przypadku strajku kobiet 2020 mamy do czynienia z wydarzeniem piśmiennym, upodabniając jesienne protesty do sytuacji opisywanych przez Fraenkel:

To [„wrześniowe pisma na Manhattanie w 2001 roku, grafitti Polski Walczącej oraz *Oskarżam! Zoli*”] pisma modyfikujące otoczenie i przekształcające zarazem ramy [...] komunikacji. Funkcja pojawiania się tych aktów jest zależna od ich widoczności: pojawiają się w przestrzeni miejskiej, przed oczami wszystkich, i tworzą wydarzenie²⁹

oraz:

W licznych sytuacjach pisanie nie wynika z pragnienia utrwalenia, lecz jest efektem chęci działania poprzez pismo. Napis może mieć wartość jako akt pisma, niezależnie od niesionego przesłania. Jego siła wyrażania, siła illokucji [...] może być uważana za pozorną lub heroiczną. We wszystkich trzech opisanych tu przypadkach pismo jest tym, co się pojawia, zauważalnym wydarzeniem, którego przyczyny powszechnie się ignoruje.³⁰

²⁹ B. Fraenkel, dz. cyt., s. 77-78.

³⁰ Tamże, s. 79.

2.2. Wulgarność jako wielopoziomowa strategia kontestacji o charakterze performatywnym

Strajk kobiet był demonstracją niezgody na ustawę, która miała wejść w życie po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, toteż wydarzenia spod jego znaku nacechowane były niemożliwą do przeoczenia performatywnością. Protestujące i protestujący w całej Polsce nie podejmowali działań polegających na agresji cielesnej, które mogłyby skompromitować szczerą intencję protestu, pozostającą w opozycji do prymitywnej, patriarchalnej siły fizycznej. Organizatorzy marszów stale apelowali i przypominali o pokojowej misji przedsięwzięcia, jednocześnie skandując oraz pisząc: „jebać pis” i „wypierdalać”, które wiodły tłumy przez długie godziny spędzane na placach i ulicach. Obok nich transparenty wypełniano hasłami takimi jak: „Jarek wstawaj zesrałeś się” (sic!), „Jarek bije Andrzeja różańcem w szczepionk[ę]”, gotowość do obalenia rządu: „Obalmy ten rząd i chodźmy się kochać”, „Obalmy ten rząd szybciej, mam zapierdol na Netflixie” (sic!), „Las kobiecych rąk idzie dać Jarkowi z liścia”, „Zmierzech mlaskającego dziada” – wszystkie skierowane personalnie przeciwko konkretnym politykom lub partii rządzącej, wszystkie wyrażające nawoływanie, zamiar lub chęć wyrządzenia fizycznej krzywdy. Mury, ulice, pojazdy komunikacji miejskiej i wszystko, co należy – lub utożsamia się z taką przynależnością – do sfery miejskiej, publicznej, „ich” – uległo oznakowaniu. Sprayem malowano błyskawice i „gwiazdki”, a czasem, bardziej bezpośrednio, wspomniane już hasła przewodnie. Jednym zdaniem: neutralna przestrzeń miejska uległa zupełnej wulgaryzacji.

Przejawy przemocy i seksualności oraz przekleństwa, które pojawiły się w przestrzeni miast, ujawniły, jak dalece z punktu widzenia obywaterek oraz obywateli przekroczono granicę w momencie zawyrokowania na temat dopuszczalności aborcji w przypadku wad płodu. Wyrosła z gniewu³¹, ale też bezradności³² przemoc werbalna znaczyła jednocześnie o wiele więcej niż te dwa stany.

³¹ Por. G. Piechota, *Pomiędzy happeningiem a zmianą. Znaczenie komunikacji sieciowej w protestach społeczno-politycznych*, Kraków 2018, s. 53.

³² Agnieszka Karpowicz zwraca uwagę, że wulgaryzmy pozwalają radzić sobie z emocjami: „Staje się ono [przeklinanie] (...) z jednej strony wyrazem bezradności, a z drugiej – jedynym, co można w jej obliczu zrobić. Znów przeklinanie okazuje się przymusem: mówiący jest sprowadzany przez społeczeństwo do pozycji, w której jedyną praktyką i jedynym sposobem radzenia sobie z rzeczywistością jest to, czego to społeczeństwo zakazuje”; A. Karpowicz, *Na sce-NIE! Przeklinanie jako językowa praktyka (anty)kulturowa na przykładzie performance'ów punkowych i hiphopowych*, [w:] *Antropologia praktyk językowych*, red. G. Godlewski, A. Karpowicz, M. Rakoczy, Warszawa 2016, s. 371.

2.2.1. Wulgarność jako nowa postawa wobec dialogu

Na najpłytszym poziomie „atak wulgarności” miał jasno zasygnalizować, że przez naruszenie „kompromisu aborcyjnego”, dla wielu będącego absolutnym minimum gwarantującym godność – a jednocześnie od trzydziestu lat budzącego niezadowolenie zarówno zwolenników liberalizacji, jak i zupełnych przeciwników prawa do terminacji ciąży – skończyła się jakakolwiek otwartość na prowadzenie wyważonej dyskusji. I choć tej otwartości już od lat nie było wśród radykalnych zwolenniczek zupełnej liberalizacji, tak z chwilą ogłoszenia wyroku zabrakło jej także u wielu osób popierających „kompromis” lub inne rozwiązania pośrednie.

2.2.2. Wulgarność jako praktyka kontrsepizacyjna

Wulgarność można też odczytywać jako gwałtowną reakcję na sepizację³³, popełnioną przez polityków PiS. Zgodnie z zasadami wiary katolickiej aborcja to zabójstwo człowieka³⁴, pogwałcenie piątego przykazania, a przy tym woli boskiej – jest to więc czyn moralnie naganny; w opozycji do tego stoi zupełne poświęcenie własnego życia czy zdrowia, także tego psychicznego, dla płodu, zwanego w retoryce konserwatywno-katolickiej „dzieckiem nienarodzonym”³⁵. W religii życie to świętość, wobec czego jakikolwiek zamach na życie jest także godnym potępienia zamachem na świętość. Nie istnieje w tym ujęciu żadne usprawiedliwienie dla aborcji. Tego rodzaju fundamentalizm, choć wygodny z uwagi na zdjęcie ciężaru autorefleksji i odpowiedzialności³⁶, zakłada, że istnieje uniwersalny kompas moralny, którym posłużyć się można w sytuacji konfliktu między sumieniem a własnym dobrostanem. Sprowadza się w ten sposób jednostkowe dramaty

³³ Sepizacja to, w skrócie, praktyka unieważniania problemów. Jest to neologizm powstały z przeszczepienia na grunt polszczyzny skrótowca SEP, rozwijającego się do frazy „*somebody else's problem*” – „cudzy problem”. Szerzej o sepizacji oraz zajmującej się nią sepologii piszą M. Czyżewski, K. Dunin oraz A. Piotrowski w tekście: *Cudze problemy, czyli wstęp do sepologii*, [w:] *Cudze problemy: o ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, red. M. Czyżewski, K. Dunin oraz A. Piotrowski, Warszawa 2010.

³⁴ W. Pawlik, *Spór o aborcję, czyli sztuka parlamentarnej erystyki*, [w:] *Cudze problemy*, dz. cyt., s. 160.

³⁵ Zagadnienie terminologii używanych przez strony aborcyjnego sporu prezentuje A. Matuchniak-Krasuska, *Kategorie i reguły polskiego dyskursu o aborcji*, [w:] *Cudze problemy*, dz. cyt.

³⁶ Używa się go zresztą w roli argumentu przeciwko zupełnej liberalizacji aborcji. Choćby w dyskusjach na portalach społecznościowych sygnalizowano, że niektóre obywatelki obawiają się podjąć decyzję o usunięciu ciąży przeciwko swojemu sumieniu albo pod wpływem emocji, co mogłoby wiązać się z pogorszeniem dobrostanu, a nawet zdrowia psychicznego. Ograniczenie decyzyjności i wiarę w fundamentalny, konserwatywny ogląd na sprawę terminacji ciąży niektóre kobiety uznają za pozytywny przejaw rygoru – zdejmując to z nich odpowiedzialność, a także eliminując ryzyko popełnienia błędu, mierzenie się z nierozstrzygniętym problemem początku życia (w znaczeniu określenia, gdzie przebiega granica między byciem organizmem żywym jako takim a byciem człowiekiem) i przeżywanie trudnych emocji powodowanych wystawieniem na próbę własnych przekonań moralnych.

życiowe do wyboru między złem i dobrem, gdzie każda z opcji jest jasno określona – zło to zadziałanie przeciwko życiu „dziecka nienarodzonego”, dobro to skłonienie się w stronę uświęconej idei życia jako najwyższej wartości. Ignoruje się przy tym fakt, że idea, jakkolwiek pojmowana, jest nieprzekładalna na rzeczywistość. Politycy zasłaniają się w swoich decyzjach „ochroną życia od poczęcia”, do czego rozgoryczone sytuacją Polki dodają: „ochroną życia od poczęcia do narodzin”.

Strona *pro-choice* w akcie kontrseparacji zwraca uwagę partii rządzącej³⁷, że nie zapewnia się osobom niepełnosprawnym oraz ich rodzinom wystarczającego wsparcia materialnego, by te mogły godnie żyć. Wiele chorób wymaga leczenia specjalistycznego, które nie jest refundowane przez państwo, wobec czego zachodzi potrzeba organizacji publicznych zbiórek. Prowadzi to do sytuacji, w której ideologiczne regulacje rządu równocześnie zrzucają odpowiedzialność za realne konsekwencje tych regulacji na osoby, które zostały dotknięte tak stanowionym prawem. Czołowi przedstawiciele PiS już od 2016 r. zapowiadali wprowadzenie zmian w ustawie o aborcji, nie licząc się zupełnie ze środowiskami *pro-choice* oraz ich argumentacją. Ponieważ sytuacja polityczna nigdy nie pozwoliła na realizację projektu „Stop aborcji” w standardowym trybie rozpatrywania projektów obywatelskich, wykreślenie przesłanki o ciężkiej i nieodwracalnej wadzie płodu zorganizowano inaczej: podano w wątpliwość zgodność wskazanej przesłanki do terminacji ciąży z Konstytucją RP. Unieważnienie odbyło się tu na wielu polach:

1) osobą przewodniczącą komisji procedującej sprawę została Julia Przyłębska, która jako kobieta dokonała niejako autoseparacji, mającej wiązać od tamtej pory wszystkie inne kobiety, a z drugiej strony unieważniła problemy mniej uprzywilejowanych obywaterek, które z różnych przyczyn nie są zdolne do opieki nad dzieckiem chorym – w ten sposób PiS posłużył się osobą reprezentatywną dla grupy kobiet w ogóle w celu zadziałania przeciwko kobiecym ruchom *pro-choice* lub przynajmniej „prokompromisowym”;

2) procedura odbyła się w trakcie niebezpiecznej fali zachorowań związanej z pandemią koronawirusa – ta polityczna zagrywka nie tylko została odebrana jako zignorowanie głosów wielu kobiet, ale również jako przedłożenie stosunków z Kościołem³⁸ nad dobro obywaterek, dla których decyzja o udziale w proteście nie sprowadzała się już jedynie do pytania o własną odwagę i zinternalizowane poglądy na sprawę terminacji ciąży, lecz przede wszystkim budziła wątpliwość moralną, ponieważ w grę wchodziło zdrowie własne, rodziny i uczestniczek oraz uczestników

³⁷ Kontrseparacja jest działaniem przeciwnym aktowi unieważnienia i polega na zwróceniu uwagi na pominięty problem, a więc na uważnieniu. M. Czyżewski, K. Dunin i A. Piotrowski, dz. cyt., s. 19.

³⁸ W. Pawlik, dz. cyt., s. 161.

protestów, nierzadko również współpracowników; sytuacja, w której opieka zdrowotna znajduje się na skraju zapaści, a media codziennie informują o nowych przypadkach zachorowań i śmierci, została wykorzystana przez rząd, który nie tylko dokonał sepizacji mniejszości kobiecej, ale także zmusił przeciwniczki radykalnego rozwiązania do zadania sobie pytania o to, co jest ważniejsze: jej prawa czy zdrowie jej i jej bliskich. I czy jeżeli postawią prawa reprodukcyjne jako wyższą wartość, to czy mogą jednocześnie argumentować słuszność legalizacji aborcji tym, że wybierają tak właśnie ze względu na zdrowie swoje, swoich rodzin i wizję tego, co są lub czego nie są w stanie dać potencjalnemu dziecku?

3) procedura została przeprowadzona drogą głosowania, o którym w swoim tekście zatytułowanym *Spór o aborcję, czyli sztuka parlamentarnej erystyki* Wojciech Pawlik pisze następująco:

Przewaga kilku, bardzo często jednego–dwóch głosów stawiała się się twardym gruntem, o który w momencie głosowania rozbijały się argumenty posłów będących w mniejszości (...). Poszczególne punkty ustawy [ograniczającej prawa aborcyjne w 1990 roku] nie były nie były w Komisji [powołanej do opracowania projektu ustawy ograniczającej prawa aborcyjne] negocjowane jako wspólne stanowisko, ale narzucone mniejszości przez większość w głosowaniach. Regułę parlamentarną (...) można zatem podsumować tak: aby poglądy przeciwnika skutecznie unieważnić, najlepiej je przegłosować.³⁹

Wiadomo, że w składzie orzekającym w sprawie aborcji w 2020 r. pojawili się sędziowie przeciwni zastrzeniu prawa aborcyjnego przez wykreślenie przesłanki o ciężkiej wadzie płodu. Dziś jednak – i być może już zawsze – tenże skład określa się „Trybunałem Julii Przyłębskiej”, a więc nie trybunałem z neutralnym, proobywatelskim i prawnie etycznym, ale trybunałem stronnictw, podlegającym konkretnej osobie, która w wyrokowaniu nie kierowała się dobrem publicznym, lecz własnymi motywacjami i poglądami. Figura kobieca przewodząca składowi poddała zapis ustawy „kompromisowej” głosowaniu, unieważniając wysiłki sędziów pozostających przeciwko delegalizacji przesłanki i tym samym również wszystkich działaczy *pro-choice* oraz zwolenników „kompromisu”. Tak za sprawą kilku osób z prawie czterdziestomilionowego państwa zdołano przegłosować w imieniu „katolickiej większości”⁴⁰ niemal całkowity zakaz aborcji w praktyce, nie licząc się zupełnie z konsekwencjami, jakie poniosą zainteresowane.

³⁹ Tamże, s. 172.

⁴⁰ Odwołanie się do katolickiej większości stanowi strategię sepizacyjną, którą określono taktyką „rzecznika narodu”. Faworyzuje ona „człowieka z ulicy”, kontrsepizując jego problemy, jednocześnie sepizując problemy elit nietożsamyh ideologicznie z „człowiekiem z ulicy”. M. Czyżewski, K. Dunin i A. Piotrowski, dz. cyt., s. 31.

Tymczasem protestujące kobiety przede wszystkim chciałyby zostać rozpoznane jako kluczowy podmiot dyskursu aborcyjnego: jako osoby, które poświęcają ciążę swoje ciało; jako jednostki, które są zdolne do samodzielnych decyzji na temat tego, co jest najlepsze dla nich i często też ich dzieci; jako żywe zbiory doświadczeń, planów i woli życia i zdrowia; jako członkinie rodzin – córki, siostry, żony, ciotki, a czasem też matki. Wszystko to, co definiuje człowieczeństwo kobiety, ulega jednak unieważnieniu w imię życia zarodka lub płodu, mogącego w pewnym sensie jawić się jako byt abstrakcyjny, który urzeczywistni dopiero narodziny i nawiązanie z nim empirycznego kontaktu. Indywidualną sprawą każdej osoby pozostaje stopień przywiązania do wyobrażenia dziecka, które kształtuje się w procesie ciąży, a także ustosunkowanie się do niej. Zgodnie z konserwatywnym podejściem nie istnieje inna relacja z własną ciążą jak relacja matka–dziecko, w której rola matki czerpie ze wzoru matki Polki, zawsze rezygnującej z siebie na rzecz innych.

Uczestniczki protestów nie godzą się na sytuowanie ich w roli „obywateli drugiego rzędu”. Katolicka moralność, uznawana przez feministyczne aktywistki za konstrukt skrajnie patriarchalny i dążący do kontrolowania kobiet, jest stanowiony i nauczany w głównej mierze przez mężczyzn, stawiających się za przewodników – a ci, w znamienitej większości⁴¹, w ciążę nigdy nie zjadą. Sęk w tym, że protestujące kobiety nie chcą być traktowane jak osoby niezdolne do samostanowienia o sobie. Impas wynika więc z odmowy wysłuchania spostrzeżeń kobiet w kwestii ciąży i jej terminacji przez mężczyzn przeświadczonych o swojej wyższości – przynajmniej w kwestii wyznaczania granic moralnych i rozstrzygania między właściwym a niewłaściwym – mimo że w tej dziedzinie to właśnie kobiety powinny pełnić funkcję autorytatywną. Jednocześnie mężczyźni wierzą, że role genderowe są ściśle określone przez zbiór przynależnych im zachowań oraz cech charakteru, w ramach których definiuje się kobiety m.in. jako ustępujące, taktowne, grzeczne itd.

Tu, jak miemam, krystalizuje się druga funkcja wulgarności protestów, taka którą w kontekście teorii sepologicznej można określić kontrsepizacyjną. Agresja i „brzydkie słowa” nie tylko są źle widziane w przestrzeni publicznej, ale uchodzą za szczególnie nieprzystające do modelowej kobiety. Sięgając po nie, uczestniczki protestów zbuntowały się nie tylko przeciw prawu⁴², ale także przeciwko konserwatywnej wizji kobiecości, gwarantując sobie dostrzeżenie ich

⁴¹ Warto mieć na uwadze, że ciąża oraz aborcja może dotyczyć transmężczyzn. Z przyczyn stylistycznych i praktycznych będę jednak akcentować przede wszystkim kobiety jako podmiot dominujący w akcjach strajkowych.

⁴² A. Karpowicz, dz. cyt. s. 352.

przez ignorujących je głos prawodawców. Równocześnie stanowczość, agresja i radykalizm, przypisywane stereotypowej męskości, w wykonaniu kobiet są oznaką, że te nie stoją poniżej mężczyzn, ale są im równorzędne, toteż wykluczanie ich z dyskusji nie będzie tolerowane i każdorazowo skieruje rozmowę na ścieżkę wojenną.

2.2.3. Wulgarność jako forma broni i ataku

Z jeszcze innej strony, przekleństwa mogą być formą obrony.⁴³ Kobiety nie wyszły na ulicę, żeby kogokolwiek fizycznie skrzywdzić, ale to nie oznacza, że poddały walkę o prawo do aborcji. Motywowane wściekłością, liczone w dziesiątkach tysięcy, nadawały każdemu skandowanemu „jebać PiS” i „wypierdalać” z wielokrotnionej siły, dodatkowo zmaterializowanej na transparentach. W tym znaczeniu, wulgaryzmy były kontratakiem: jeśli „WY” zaatakowaliście „naszą” cielesną autonomię, „MY” zaatakujemy „waszą”.

Rozgraniczenie na kategorie „my” (lub „ja”) i „oni” zdaje się być znamienne. Na transparentach często pojawiały się hasła deprecjonujące – a nawet dehumanizujące – reprezentantów strony przeciwnej, (np. „Niby kaczka, a jednak świnia”, „Duda myśli, że in vitro to pizzeria”) oraz takie, które akcentowały nietykalną podmiotowość kobiet i ich ważności dla społeczeństwa (np. „No women, no kraj”, „Twój kot, nasze bobry”). Transparenty są więc atakiem na „wrogów”, którzy zrezygnowali z bycia oponentami dyskusji i w sposób poniekąd przemocowy, z uwagi na wyżej omówione unieważnienie głosu obywaterek odebrali decyzyjność aborcyjną, a wraz z nią poczucie bezpieczeństwa czy zaufania do lekarzy, którym w Polsce wciąż przysługuje możliwość odmówienia wykonania badań czy przepisania leków niezgodnych z wyznawaną przez nich wiarą. Posłużono się więc autorytetem oraz przywilejami związanymi ze sprawowaniem naczelnych funkcji w Polsce przeciw obywatelkom, zaogniając dotychczasowe spory ideologiczne do tego stopnia, że żadna ze stron dyskursu nie powstrzymuje się już od najmocniejszych nawet zwrotów wobec przeciwników.

Zwroty te nie są jedynie słowami, ale czynami⁴⁴. Przeklinanie w miejscach publicznych i znieważanie innych osób stanowi naruszenie polskiego prawa, gdyż gorszy lub uderza w godność postronnych uczestników przestrzeni publicznej. Kontynuując dowodzenie Agnieszki Karpowicz, zgodnie z którym „brzydkie słowa” mogą działać na odbiorcę fizycznie, mówi się o tym, że jakieś

⁴³ Tamże, s. 353.

⁴⁴ Tamże, s. 356.

słowa „uderzają” albo „ranią”, a skumulowane w krótkiej wypowiedzi przekleństwa zwykle się kwitować komentarzami takimi jak „moje uszy krwawią” lub obawą o możliwość „ogłuchnięcia”⁴⁵. Pokazuje to, jak silnie wpływ mają na uczestników rozmów wulgaryzmy i jak bardzo prywatnie lub marginalnie się do nich podchodzi: akceptujemy je w najbliższym gronie, ale szokują nas one w wykonaniu przypadkowych osób mijanych na ulicy – w szczególności tych, którym „nie wypada” przeklinać ze względu na przynależność do jakiejś grupy czy wykonywany zawód⁴⁶.

W strajku kobiet wulgaryzmy są więc odpowiednikami fizycznych ciosów. Pomimo deklaracji pokojowego protestu maszerujące, które czują, że padły ofiarami agresji poprzez naruszenie autonomii cielesnej, rewanżują się atakiem – odbierają godność przez kompromitację, odbierają poczucie bezpieczeństwa przez hasła nawołujące do obalenia rządu i krzywdzenia czołowych reprezentantów PiS.

Co ciekawe, dużo emocji wywołało zaangażowanie licznych kordonu policyjnego do strzeżenia domu prezesa PiS, Jarosława Kaczyńskiego⁴⁷. Protesty kobiet nie odznaczały się fizyczną przemocą ze strony uczestniczek, dlatego przytoczona sytuacja w sposób szczególny akcentuje siłę pisma, przez działanie którym można wprowadzić stan terroru oraz nieufności. Skrajne przypadki tego rodzaju terroryzmu Philippe Artières nazwał „zamachami pismem”. Praktyka ta polega na wywoływaniu reakcji podobnych do tych, jakie ludzie przejawiają podczas faktycznych zamachów bronią poprzez stosowanie pisma zamiennie z np. podkładaniem bomb. W wyniku tego produkty pisma informujące o tym, że odbędzie się zamach powodują panikę nawet wówczas, gdy opisany atak się nie odbył⁴⁸. Nie sposób nie zauważyć zbieżności między mechanizmem opisanym przez Artières’a a taktyką strajku kobiet. Nie są to tożsame strategie, jednak na podobieństwo zamachu pismem, protestującym udało się wzbudzić w prezesie partii rządzącej obawy o własne bezpieczeństwo: wystarczająco często pisane oraz artykułowane „wypierdalać” i „jebać PiS” wywołało wątpliwości co do pokojowych zamiarów kobiet.

⁴⁵ Tamże, s. 353.

⁴⁶ Tamże, s. 358 i s. 361.

⁴⁷ *Strajk Kobiet: Dom Kaczyńskiego niczym twierdza. Nieoficjalnie: chroniły go 82 radiowozy policji*, <https://wiadomosci.onet.pl/warszawa/strajk-kobiet-dom-kaczynskiego-niczym-twierdza-policja-zablokowala-droge/hyqmlpk> (dostęp: 7 V 2021).

⁴⁸ Zob. P. Artières, *Akt graficzny i przemoc polityczna. Przyczynek do pojęcia „zamachu pismem”*, przeł. N. Dołowy, [w:] *Antropologia pisma...*, dz. cyt.

Jednocześnie te same wulgaryzmy, stanowiące ekwiwalenty realnych uderzeń, działają także na swoje nadawczynie, napędzając je w dalszym działaniu poprzez podtrzymanie zbiorowej złości oraz tożsamości⁴⁹.

Oprócz agresywnej wulgarności warto też rozpatrzeć tę, która wynika z nawiązywania do tabu, którym okrywa się publiczne nawiązania do cielesności oraz seksualności. Hasła w rodzaju „Zło bobrem zwyciężaj” lub „W górę racice, obrońmy macice” także można rozpatrywać dwojako.

Mogą one stanowić atak na polityków, choć jest to atak innego rodzaju, które ma wiele cech wspólnych z publicznym obnażaniem się. Wynikają z tego, że choć konserwatyzm partii rządzącej oraz kultury chrześcijańskiej w ogóle niechętny jest poruszaniu tematów dotyczących seksualności czy cielesności, to wciąż w tego rodzaju intymność staje się przedmiotem bodaj najostrzejszych dysput publicznych⁵⁰. Tym samym w Polsce równocześnie funkcjonuje społeczna niechęć do pomysłu publicznej edukacji seksualnej i uczenia dzieci i młodzieży o seksualności, fizjologii, psychologicznych aspektów wokół zagadnień cielesności, tożsamościach płciowych oraz orientacjach seksualnych itd., ale obok tego podtrzymuje się stereotypy odnoszące się do najintymniejszych sfer ludzkiego życia, propaguje takie czy inne modele rodziny, wyraża się opinie na tematy związane z bezpieczeństwem antykoncepcji, etyką aborcji czy prymatem jednych sposobów rozwiązania ciąży nad innymi, zastępując dowody naukowe światopoglądem. PiS w ostatnich latach doprowadził do ograniczenia dostępności antykoncepcji awaryjnej, uznając ją za preparat wymagający recepty, poparł działalnością polityczną retorykę o „ideologii gender” oraz tzw. „strefy wolne od LGBT” i kilkakrotnie próbował skutecznie zakazać aborcji, do którego, jak już wiadomo, w końcu doszło. Choć w Internecie istnieją „przestrzenie”, które skupiają wokół siebie osoby o przeciwnym zdaniu, wykreślenie przesłanki o wadach płodu okazało się dla wielu kobiet, także tych umiarkowanie konserwatywnych, zbyt daleko posuniętą transgresją sfery intymności, którą należy jak najprędzej odeprzeć.

Przyjmując, że jednym z celów protestu, nawet jeśli obecnie nieosiągalnym, jest przywrócenie przynajmniej „kompromisu aborcyjnego”, nie sposób tego żądania wyrazić bez nazwania tego, co fizycznie wiąże się z ciążą, dlatego na transparentach, w sąsiedztwie przekleństw, dopatrzyć się można morza „cipek”, „puś”, „bobrów” czy „macic”⁵¹. Ich obecność z jednej strony

⁴⁹ A. Karpowicz, dz. cyt., s. 360.

⁵⁰ E. Korolczuk, *Odzyskiwanie języka, czyli jak zmieniła się debata o aborcji w kontekście Czarnych Protestów i Strajków Kobiet*, [w:] *Bunt kobiet. Czarne Protesty i Strajki Kobiet*, red. E. Korolczuk, B. Kowalska, J. Ramme, C. Snochowska-Gonzalez, Gdańsk 2019, s.128.

⁵¹ A. Karpowicz, dz. cyt., s. 357.

jest wyłonieniem z obszaru tabuizowanego tego, na co zamyka się oczy w publicznych debatach, co uznaje się za zbyt osobiste – żeby symbolicznie oddać to, co jeszcze kobietom zostało z prywatności seksualnej, tę ostatnią częśćkę. W ten sposób ujawniona zostaje obłuda katolicko-konserwatywnego przekonania o tym, że to, co seksualne, jest dla konserwatystów intymną sprawą każdego człowieka i pozostaje nietykalne. Okazuje się bowiem, że jedyne, czego nie naruszono, to integralność cielesna. Odtabuizowanie tych określeń z było absolutnie konieczne, by pokazać, że nie ma ciąży bez kobiet, a zwłaszcza ich ciał, dlatego dyskusja o poszerzeniu czy zawężeniu prawa do tych ciał nie może odbywać się z przemilczeniem nazw części fizjologii kobiecej, a zasłanianie się cnotliwością i szacunkiem do intymności zdaje się jedynie wymówką sepizującą kobiety w rozmowach o nich samych. Równocześnie należy zwrócić uwagę na obecność często pojawiających się zaimków dzierżawczych obok nazw narządów rozrodczych, a także innych sposobów akcentowania własności, jaką jest ciało: „**Moja puszia**, nie Jarusia”, „Jarek, mnie twój kot nie interesuje, ciebie **moja pussy** też nie powinna”. Sygnalizują one, że tak długo, jak obywatelom polskim przysługuje prawo cielesnej nietykalności, tak długo kobiety mogą wpłynąć poprzez swoje wybory rozrodcze na przyszłość demograficzną państwa: czy to poprzez rezygnację z rozmnażania, czy też dokonanie aborcji poza systemem polskiej ochrony zdrowia. Wreszcie jednak, rdzeniem semantycznym tej kategorii haseł jest dobitny brak zgody na unieważnianie spraw kobiet i pomijanie ich w dyskursie – w myśl zasady „nic o nas bez nas”.

2.2.4. Wulgarność jako znacznik zawłaszczenia terytorium

W końcu wulgarność posłużyła także do symbolicznego przejęcia kontroli nad dyskursem⁵². Dotychczas odbywał się on w miejscu niedostępnym przeciętnemu obywatelowi, głównie w mass mediach i w sejmie, włączając w swoje ramy jedynie strony wystarczająco ważne medialnie, by uznać je za warte wysłuchania. Sepizacyjne praktyki i wieloletnie ignorowanie głosu „zwykłych” kobiet, które przecież kilka razy w ciągu kadencji PiS protestowały, poskutkowało pełnym odwróceniem porządku: od teraz kobiety postanowiły nadać kształt rozmowom oraz określić ich dynamikę.

Wulgarność zdaje się być idealnym ku temu narzędziem. Stanowi ona jedną z cech języka ulicy, więc z jednej strony takiego, który jest zrozumiały dla każdego zainteresowanego wzięciem udziału w dyskusji, a z drugiej strony – pasującego do okoliczności przestrzennych. Marsze

⁵² Tamże, s. 369.

przecież dosłownie odbywały się na ulicach miast. Nie istniała bariera klasowa, która determinowałaby, kto zostanie uwzględniony jako istotny głos w sprawie. Miasto stało się agorą „kartonowych głosów”, mury zostały medium. Cytując Philippe’a Artières’a: „Zarówno bomba, jak i graffiti mają podobny cel – pokazać, że to my mamy kontrolę nad przestrzenią publiczną, to my stanowimy tu prawo i z tego tytułu dysponujemy władzą pisma i destrukcji”⁵³.

Przestrzeń neutralna stała się tym samym przestrzenią ideologiczną⁵⁴. Stan ten można określić jako anomiczny: kto się nie zgadza na to, że należy „jebać PiS” lub też „***** ****”⁵⁵ – ma „wypierdalać”⁵⁶. „To jest wojna”: o prawo do wyboru, o prawo do godności, o prawo do własnego życia, nieodłącznie wiążącego się z cielesnością wymagającą fizycznego miejsca. Już samo w sobie posłużenie się pismem, oznakowanie miast czarnymi i czerwonymi symbolami jest jasnym przekazem: „My tu **jesteśmy**, istniejemy i nie pozwolimy się pominąć”.

Dowodzi to silnego związku słowa z przestrzenią: by słowo mogło zadziałać, musi istnieć przestrzeń, w której ono zadziała. Tym samym przejęcie kontroli nad dyskursem aborcyjnym stało się jednoznaczne z przejęciem kontroli nad miastami. Bez tego fizykalnego wymiaru akty kontestacyjne okazałyby się nieskuteczne, ponieważ głos protestujących kobiet nie zostałby usłyszany. To właśnie włączenie miasta w dyskurs, „odneutralnienie” go – pozwoliło temu głosowi wybrzmieć⁵⁷.

⁵³ P. Artières, dz. cyt., s. 90.

⁵⁴ Interesujący wydał się zwłaszcza happening polegający na zmianie nazwy warszawskiego Ronda Dmowskiego na Rondo Praw Kobiet. W tym celu przygotowano nawet tabliczkę graficznie odwzorowującą jeden z kilku oficjalnych projektów funkcjonujących na terenie stolicy. Już w 2019 r. powstała petycja z myślą o takiej zmianie, ta jednak nie doszła do skutku. Nazwanie centralnego ronda Warszawy Rondem Praw Kobiet miało szczególnie silny symbolicznie wydźwięk – stolicę można traktować jako „serce kraju”, zatem przejęcie „serca stolicy” przez strajkujące jest jednoznaczne z oznajmieniem: „Polska należy (również) do kobiet”. Z kolei postawienie na prawa kobiet zamiast po prostu na kobiety w kontekście protestów przeciwko zaostrzeniu ustawy aborcyjnej zwraca odbiorcę ponownie na zagadnienie kontrseksualizacji: przypomina, że prawo do aborcji powinno być rozpatrywane nie tylko przez pryzmat potencjalnego człowieczeństwa zarodka i płodu, ale również z uwzględnieniem kobiet jako równorzędnych społecznie jednostek. Wreszcie odnosi do różnych międzynarodowych konwencji na rzecz praw kobiet oraz praw człowieka, a także praw państwowych różnych krajów europejskich, w których standardem jest wsparcie socjalne matek oraz przysługujące prawo do aborcji, ograniczone najczęściej jedynie limitem czasowym.

⁵⁵ Zapis ten interesujący jest ze względu na pozorną tylko autocenzurę. Nie chodzi w nim bowiem o przestrzeganie przepisów czy eufemizację wizualną ze względu na wrażliwych odbiorców albo ochronę kultury osobistej. Od czasu protestów przeciwko dehumanizacji osób LGBT+ symbol ten zakodował się jako wyraz pogardy wobec PiS i wykorzystywano go na transparentach zamiennie z wyrażeniem bezpośrednim oraz głośno skandowano w intencji dysrespektu względem określonych polityków. W wyniku tego dokonano się przesunięcie, zgodnie z którym cenzurowane przekleństwo, normalnie „dopuszczaln[y] w sferze publicznej [ze względu na brak bezpośredniego zapisu lub artykulacji]” (A. Karpowicz, dz. cyt. s. 358), staje się równie wulgarne, co jego forma bezpośrednia.

⁵⁶ W takim ujęciu sprawy można zauważyć, że choć wulgaryzmy jako takie w użyciu kobiet grały istotną rolę kontrseksualizacyjną, o tyle dobór konkretnych sformułowań pełni jednocześnie funkcję sepsacyjną: hasła „jebać PiS” oraz „wypierdalać” nawołują do natychmiastowego usunięcia się przeciwnika – odpowiedzialność za dokonanie się tego, a także za konsekwencje polityczno-społeczne zostaje odrzucona jako SEP (por. przypis 14).

⁵⁷ Zob. P. Araya, *NO+ (Chile 1983–2007). Uwagi o piśmie kontestacyjnym. W stronę pragmatycznej antropologii pisma*, przeł. N. Dołowy, [w:] *Antropologia pisma...*, dz. cyt. s. 94–95, s. 111.

2.3. Strajk kobiet vs. Kościół – symboliczne akty transgresji wobec katolickich świętyń

W ostatnich latach zacieśnił się obserwowany od trzydziestu lat mariaż Kościoła z państwem, a wiele toczonych sporów sprowadzało się do pytania o katolickość Polski. W momencie przejścia władzy przez PiS nie tylko wiele tematów powstało lub ponownie wypłynęło, ale przede wszystkim znacznie zaogniły się dyskusje między różnymi stronami konfliktu. Zaczęto coraz agresywniej wykorzystywać strategie sepizacyjne, na co praktyki kontrsepizacyjne także ocierały się niemal o atak – o który zresztą dwa główne obozy ideologiczne wzajemnie się oskarżały. Wszystko jednak krąży wokół pytania o katolickość kraju: czy związki wyznaniowe powinny mieć wpływ na państwo i czy należą im się prawne przywileje?

Po przełomie politycznym w 1989 roku Kościół katolicki zaczął domagać się uznania swoich zasług za działania ku utrzymaniu ducha niepodległej Polski w czasach PRL⁵⁸. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między RP a Watykanem Kościół stał się wszechobecny: krzyże w szkołach, zapisywanie dzieci na lekcje religii czy nazwy miejscowe odnoszące się do imion świętych lub zasłużonych Kościołowi – to te najbardziej widoczne przejawy rozproszenia się katolicyzmu po państwowych obszarach Polski. Choć na przestrzeni lat Kościół wielokrotnie się skompromitował, by wspomnieć afery pedofilskie czy kwestie majątkowe, na podstawie argumentów z artykułu wskazanego w przypisie 43. największemu związkowi wyznaniowemu w Polsce ustępuje się do dziś. Jednak oprócz ustępowania Kościołowi udziela się również głosu w sprawach światopoglądowych: wierni lekarze mogą odmówić badania oraz wydania recepty na podstawie klauzuli sumienia, a księża przedstawia się jako autorytety w tematach związanych z seksualnością i rodziną – nawet w sferze publicznej, „pozaświętynnej”.

Aborcja również należy do tych tematów. Wykreślenie najczęściej wykorzystywanej do legalnej aborcji przesłanki wynikło z bardzo silnej pozycji politycznej, zajmowanej przez Kościół. Z tego względu protesty kobiet objęły także działania kontestacyjne przeciwko tej instytucji.

⁵⁸ Warto w tym kontekście zapoznać się z tekstem *Klerykałowie i antyklerykałowie, czyli dialektyka publicznego dyskursu* (M. Melchior, W. Pawlik [w:] *Cudze Problemy. O ważności...*), w którym autorzy z punktu widzenia sepologii przedstawiają argumentację obu stron, zamiennie stosując chwytły wykluczające się, żeby udowodnić swoją rację, a zatem i prawo do specjalnych względów. Artykuł proponuje też wciąż aktualne w debacie publicznej rozróżnienie stron sporu na klerykałów oraz antyklerykałów, którym będę się posługiwać w dalszej części rozdziału.

Najgorętszy okres strajków wiązał się, podobnie jak w przypadku przestrzeni publicznych, z licznym oznaczaniem kościołów symboliką strajkową⁵⁹. Zdarzały się jednak akcje bardziej zaplanowane, prawdziwe *performance*'e. W niektórych miastach aktywistki feministyczne demonstrowały niezgodę, przerywając msze.

Działanie tego rodzaju zdaje się o tyle przełomowe, że po raz pierwszy granica Kościoła została w taki sposób naruszona. Choć tendencje antyklerykalne i klerykalnie neutralne narastają od dawna⁶⁰, chociaż strona antyklerykalna regularnie oskarża Kościół o obłudę czy ingerencję w sprawy, które go, zdaniem antyklerykałów, nie powinny interesować – wpływ Kościoła na kwestie polityczne zdaje się postępować, zwłaszcza ze względu na wizerunek prezentowany przez PiS. Zupełna delegalizacja aborcji od lat dziewięćdziesiątych XX w. znajduje się na liście celów tej instytucji, dlatego w naturalny sposób protestujące włączyły jego strefy do pola aktywnej walki.

2.4. Podsumowanie

Strajk kobiet działał przede wszystkim przez pismo. Protestujące kobiety wykorzystywały je w funkcji kontestacyjnej, ponieważ „[p]ismo eksponowane zajmuje tak ważne miejsce w walkach niepodległościowych dlatego, że walki te są równocześnie walkami lingwistycznymi”⁶¹. Akty protestu w znacznej mierze oparły się na wykorzystaniu wulgarności i agresji werbalnej. Ich cele, choć nierzadko ulegały kontaminacji, pozwalają na rozróżnienie przynajmniej kilku z nich. Na najbardziej podstawowym poziomie jest to oznajmienie zaognienia konfliktu na linii obywatelki–Kościół oraz obywatelki–rząd z uwagi na wpływ propagowanej przez katolicyzm roli kobiet na polskie prawodawstwo; dalej jest zakwestionowanie osób oraz instytucji, którym oddaje się głos należny kobietom, a także zwrócenie uwagi na zdanie protestujących poprzez wywołanie szoku; następnie objawia się wykorzystanie agresji słownej jako substytutu agresji fizycznej, co pozwala na odwet za naruszenie prawa do własnej cielesności; w końcu jest także wulgarność wynikająca nie tylko z wykorzystywanego słownika, ale z samej czynności kojarzonej z wandalizmem, służącej

⁵⁹ Zdaje się, jakby wzbudziło to nawet większe kontrowersje niż przejęcie miast: o tym, jak olbrzymie znaczenie symboliczne miało sprayowanie, świadczą liczne glosy o „niszczeniu kościołów”, „braku szacunku” czy wręcz „atakach na Kościół”, które to stwierdzenia szybko weszły do spisu argumentów obozu klerykalnego.

⁶⁰ Zgodnie z danymi fundacji PAP na dzień 28.02.2020 r. między 2002 a 2018 r. liczba wiernych spadła z 93% do 87%. Źródło: L. Tomala, *Badanie: w większości krajów Europy religijność spada* <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C80897%2Cbadanie-w-wiekszosci-krajow-europy-religijnosc-spada.html> (dostęp: 07 V 2021). Prowadzony obecnie Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 może ujawnić wzrost lub spadek procenta osób utożsamiających się z Kościołem, jaki zaszedł przez ostatnie trzy lata.

⁶¹ P. Artières, dz. cyt., s. 45.

symbolicznemu przejściu miasta w celu wygospodarowania przestrzeni do artykulacji protestu i żądań. Działaniom strajkowym uległ także Kościół, który ze względu na dążenia polityczne stanął niejako w centrum „pola walki”: przestrzenie świątyń katolickich poddane zostały symbolicznemu bluźnierstwu, co odebrane zostało jako atak na wiarę w ogóle. W akcie wyjątkowej solidarności strajk kobiet zgromadził osoby z różnych środowisk społecznych, o różnym wieku i o różnych przekonaniach, jednoznacznie definiując wspólną dla uczestników protestów symbolikę i zbiór haseł, wykorzystanych do zmanifestowania sprzeciwu i rozpoczęcia społecznego zwrotu w kierunku odepchnięcia postępującego konserwatyzmu.

Piśmienność okazała się więc największą siłą i bronią strajku, skuteczną na wiele sposobów, dzięki czemu protesty kobiet z jesieni 2020 r. ulokować można w gronie wydarzeń piśmiennych.

3. Znaczenie symboliki i pisma. Typologia transparentów

Przyjmując, że piśmienność była kluczowa dla doświadczania oraz odbioru medialnego strajku kobiet, należy przyjrzeć się znakom. Jak zostało już napisane, jesienne protesty 2020 r. wykorzystywały obfitą symbolikę antyrządową oraz feministyczną, którą wprowadzano do miast, malując grafitti na różnych elementach urbanistycznego krajobrazu, a także pod postacią transparentów, „ruchomych afiszy”, jak nazywa je Pedro Araya⁶². Symbolika ta pozostaje w ścisłym związku ze słowem, a nierzadko jest również dopełniona obrazem. Skontaminowane składają się – pomimo skromnych możliwości artystycznych niektórych twórczyń – na kreatywne, zniuansowane i zindywidualizowane przekazy. Analiza symboli i piśmienności strajku jest więc konieczna, by jak móc najdokładniej odszyfrować przekazy stojące za tekstem transparentowym.

3.1. Symbolika

Symbole to najbardziej podstawowe wyróżniki graficzne strajku. Zaliczam do nich kolory oraz znaki inne niż litery oraz cyfry⁶³, które są kluczowe w komunikacji wizualnej protestów kobiet⁶⁴. Wskazują na przynależność osoby do ruchu *pro-choice*, umacniają więzi w ramach zbiorowej tożsamości i jako jednostki samowystarczalne znaczeniowo pozwalają na wyrażenie poparcia dla przekonań i postulatów sformułowanych przez aktywistki feministyczne oraz podejmowanych przez nie działań.

Nie należy przy tym zapominać, że symbol funkcjonuje we właściwych sobie kontekstach, co wynika z jego definicji. Juan Eduardo Cirlot pisał, że jest on „rzeczywistością dynamiczną oraz wieloznakiem pełnym wartości emocjonalnych i myślowych, czyli prawdziwego życia”⁶⁵. Dalej zaś, odwołując się do Paula Diela, stwierdza, „że symbol jest nośnikiem treści zarazem uniwersalnych i szczegółowych. Uniwersalnych, ponieważ transcenduje historię; szczegółowych, ponieważ odpowiada konkretnemu czasowi”⁶⁶. Wynika z tego, że choć symbole wykorzystywane

⁶² P. Araya, dz. cyt., s. 93.

⁶³ Nie dlatego, że litry i cyfry nie mogą być nośnikami znaczenia odłączeniu od innych podobnych sobie znaków, ale dlatego, że nie były one w ten sposób używane podczas jesiennych protestów w 2020 roku.

⁶⁴ Do kategorii symboli zaliczam także tzw. „osiem gwiazd”, ale ponieważ został on opisany w poprzednim rozdziale, pomijam go w niniejszym omówieniu.

⁶⁵ J. E. Cirlot, *Wprowadzenie*, [w:] *Słownik symboli*, przeł. Ireneusz Kania, Kraków 2012, s. 13.

⁶⁶ Tamże.

przez kobiety w działaniach strajkowych zachowują ukonstytuowane już przez długie lata znaczenie, to równocześnie znaczenie to pogłębione zostaje o kontekst konkretnej sytuacji społeczno-politycznej. Z tego względu rozważania na temat znaczenia poszczególnych znaków będą dotyczyły przede wszystkim okresu najwyższej mobilizacji strajku⁶⁷.

3.1.1. Czerwień

Z barwą czerwoną wiąże się bogate spektrum symboliczne. Niewątpliwie wyróżnia się ona wśród innych kolorów. Jej znaczenia nierzadko wykluczają się wzajemnie, w związku z czym interpretacja czerwieni musi być silnie skontekstualizowana.

Wykorzystanie tego koloru w działaniach kontestacyjnych siłą rzeczy skupia uwagę interpretującego wokół odniesień do silnych emocji, zwłaszcza gniewu, walki i wojny – a więc przemocy, której poświęcona została znaczna część poprzedniego rozdziału. Władysław Kopaliński wiąże czerwień z działaniem, energią i odwagą, ale też buntem i rewolucją, a nawet z nienawiścią. Na pierwszym miejscu wymienia jednak ciało⁶⁸. W istocie to przede wszystkim ciało chodzi w strajku kobiet: o ustalenie, gdzie leży granica między „moim” i „cudzym”. Podobnie pisze Cirlot, wskazując, że czerwień to „kolor pulsującej krwi i ognia, jest właściwa żywym i gorącym uczuciom”⁶⁹. Znowu pojawia się więc cielesność pod postacią krwi oraz to, co z cielesności wynika, czyli doświadczanie emocji, zwłaszcza tych żywych. We współczesnej Polsce z kolei kolor ten zdaje się należeć przede wszystkim do sfery dojrzałej, odważnej i świadomej kobiecości.

Jak można zauważyć, to szerokie spektrum znaczeń koloru czerwonego okazuje się trudne do objęcia, dlatego pozostanę przy tym ogólnym ujęciu czerwieni⁷⁰ jako barwy walki, agresji,

⁶⁷ Zwłaszcza że w przeciągu ostatnich miesięcy choćby hasło „jebać PiS”, symboliczne ze względu na równoległe funkcjonujący obok zapis „gwiazdkowy”, w wyniku kolejnych posunięć i przesunięć na arenie politycznej urodziło coś na kształt haseł-dzieci. Czasownik „jebać” zaczęto zestawiać z innymi nazwami formacji, nawet tymi, które z ideą strajku sympatyzują lub sympatyzowały. Tym samym antyrządowy wydźwięk oryginalnego hasła osłabł, a wzmocnił się ogólnie antypolityczny przekaz.

⁶⁸ W. Kopaliński, *Czerwień*, [w:] *Słownik symboli*, Warszawa 1995, s. 55–58.

⁶⁹ J. E. Cirlot, *Kolor*, [w:] dz. cyt., s. 183.

⁷⁰ Jak definiuje Maria Podraza-Kwiatkowska: „Symbol jest to indywidualny, niekonwencjonalny (...), wieloznaczny i nieprecyzyjny, na sugerowaniu określonych wzruszeń oparty odpowiednik takich jakości, które nie będąc jakościami jasnoskrystalizowanymi, nie posiadają adekwatnych określeń w systemie językowym”; zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Pojęcie symbolu*, [w:] *Antropologia twórczości słownej: zagadnienia i wybór tekstów*, red. A. Karpowicz, Warszawa 2012, s. 223.

poświęcenia, ale też ciała, zwłaszcza kobiecego, eksterioryzacji długo tłamszonej patriarchatem pierwotnej żeńskości, która zmuszona jest do zaprowadzenia nowej równowagi.

3.1.2. Czerń

„Czarność łączy się powszechnie ze zjawiskami i cechami ujemnymi”⁷¹, jak pisał Kopaliński. Czerń zwykło się wiązać z tym, co poważne lub ponure⁷², trudne – zdaje się, że to tu właśnie należy upatrywać szansy na przybliżenie, skąd popularność czarnego w protestach kobiet.

Nie bez przyczyny czerń jest także wyróżnikiem kilku bardziej rozpoznawalnych subkultur – ze względu na niepokojące konotacje przyciąga uwagę, nabierając charakteru manifestacyjnego. Stąd być może popularność tej barwy w różnych społecznych działaniach kontestacyjnych oraz obrzędach.

Co manifestuje czerń na, *nomen omen*, czarnych protestach i innych wydarzeniach Ogólnopolskiego Strajku Kobiet? Zdaje się, że przede wszystkim powagę i poświęcenie indywidualnych potrzeb działania w imię „większej sprawy”. W związku z koniecznością protestowania naturalnie brakuje również przestrzeni na radość, która z powodu poczucia krzywdy zostaje zastąpiona przez strach oraz smutek. W tym sensie czerń protestowa jest bliska czerni żałobnej.

Do tego nie sposób nie odnieść się do powiedzenia „czarno na białym”, zwłaszcza w kontekście transparentów. Zgodnie z definicją Wielkiego Słownika Języka Polskiego wyrażenie to oznacza tyle, co „jasno i wyraźnie”⁷³. W tym znaczeniu czerń można wiązać z nieustępliwością i dobitnością.

Analizując znaczenia symboliczne kolorów w strajkach kobiet, warto oczywiście pamiętać o tym, że dobór barw mógł być podyktowany chęcią wzmocnienia widoczności haseł. Niemniej jednak zupełne zlekceważenie roli symbolicznej barw stanowiłoby olbrzymie pominięcie, ponieważ te wywołują konkretne wrażenia niezależnie od zamiarów odbiorców i odgrywają istotną rolę w komunikacji wizualnej.

⁷¹ W. Kopaliński, *Czarny*, [w:] dz. cyt., s. 53.

⁷² Tamże.

⁷³ https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=10438 (dostęp: 20 V 2021).

3.1.3. Piorun

Jedno z bardziej widowiskowych zjawisk przyrodniczych, w różnych kulturach łączono z boską mocą. Pomimo odkrycia przyczyny powstawania pioruna, jego pojawienie się wciąż budzi fascynację i pokorę, odsyłając człowieka do skostniałych od setek lat w różnych zakątkach świata mitów i legend. Uniwersalność sprawia, że piorun jest symbolem chętnie wybieranym zwłaszcza przez organizacje wojskowe i jednostki specjalne⁷⁴.

W ustaleniu właściwej interpretacji znów pomóc mogą słowniki symboli. Wśród wymienianych znaczeń Kopaliński wymienia m.in. „boską moc tworzenia i niszczenia”, „najwyższą stwórczą siłę”, „bóstwo wojny”, „groźbę”, ale także jako „naruszenie normy, przemianę, szybkość”⁷⁵. „Ludzie ugodzeni piorunem”, jak pisze dalej, są „zwykle ukarani”⁷⁶, a także definiuje: „Błyskawica i grzmot – gniew i zniszczenie”⁷⁷. Badacz odnosi się także do tego, jak funkcjonuje błyskawica w języku i wskazuje powiązanie błyskawicy z szybkością, a gromu – z zemstą⁷⁸. Cirlot z kolei początek opisu formułuje następująco: „Jest to ogień z nieba w formie aktywnej, o straszliwej dynamice i skuteczności”⁷⁹. Podkreśla również, że „światło błyskawicy ma związek z jutrenką i oświeceniem”, zaś „Grom uważany jest za emblemat władztwa”⁸⁰.

Wynika z tego, że piorun to przede wszystkim symbol siły sprawczej, panowania i gwałtownej reakcji. Ponadto same uczestniczki do tych klasycznych znaczeń odwołują się na transparentach, np. „Zeusie, weź wszystkie nasze pioruny i jebnij w końcu w ten rząd” – wzywa się tu siłę wyższą do pomocy. Co ciekawe, Zeus stałby w opozycji do Boga chrześcijańskiego, którego wyznawcy są przeciwni aborcji i doprowadzili do ograniczenia prawa w tym względzie. W ten sposób w konflikt uwikłana zostaje instancja nadludzka.

⁷⁴ Błyskawica strajku kobiet stała się zresztą celem ostrej krytyki konserwatystów, upatrujących w symbolu protestu nawiązań do nazistowskiego SS. Tymczasem w źródłach historycznych, nawet internetowych, łatwo odnaleźć informację, że symbol SS nawiązuje nie bezpośrednio do piorunów, tylko do runy sig. Możliwe, że w czasach III Rzeszy funkcjonowały oddziały posługujące się błyskawicą, ale równanie jej z nazizmem wydaje się nadużyciem, zwłaszcza przy uwzględnieniu pozaniemieckich, w tym polskich, jednostek militarnych, które po taką symbolikę sięgały, jak chociażby współczesna Jednostka Wojskowa GROM; zob. np. <https://histmag.org/Blyskawica-embemat-SS-Wojska-Polskiego-czy-symbol-strajku-bez-innych-konotacji-21517> (dostęp: 21 V 2021).

⁷⁵ W. Kopaliński, *Piorun (Grom, Błyskawica, Grzmot)*, [w:] dz. cyt. s. 322.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże, s. 323.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ J. E. Cirlot, *Grom*, [w:] dz. cyt. s. 151.

⁸⁰ Tamże.

3.1.4. Wieszak

Wieszaki są bardzo osobistym symbolem, związanym z tabuizowaną praktyką samodzielnych, domowych aborcji, toteż klasyczne słowniki symboli ich nie uwzględniają. By w pełni zrozumieć znaczenie przypisywane wieszakom, należy odwołać się do historii terminacji ciąży i terminu podziemia aborcyjnego.

Niechciana brzemiennność towarzyszyła kobietom od zawsze, dlatego szukano różnych metod radzenia sobie z tym problemem – w tym przez jego zupełną eliminację. Wymyślano zaklęcia i napary zielarskie, które współcześnie traktowane są raczej jako ciekawostka, a także posługiwano się metodami mechanicznymi, czyli przerywano przebieg ciąży przy pomocy różnych narzędzi, w tym wieszaków. Potocznie określa się to terminem „skrobanka”.

Proces „wyskrobywania” ciąży nie był bezpieczny dla zdrowia, zwłaszcza fizycznego. Decyzja na podjęcie takiego ryzyka wiązała się z restrykcyjną obyczajowością: ostracyzm społeczny wynikający z urodzenia dziecka pozamałżeńskiego wyrzuciłby zarówno matkę, jak i dziecko poza margines. Równie krzywo postrzegano zresztą rezygnację z posiadania dzieci. Głośne zwrócenie się o pomoc aborcyjną było równoczesne z przyznaniem się: „jestem w ciąży, w której nie powinnam / nie chcę być”.

Pomijając więc ryzyko zdrowotne, samodzielna aborcja wiązała się z poczuciem strachu, wstydu, desperacji, lęku przed ujawnieniem się niepożądaney ciąży. Wieszak jest tego symbolem⁸¹. Ma przypominać trudny dla kobiet okres ścisłej kontroli ich rozrodczości, karania za seksualność, powikłań wynikłych z aborcji dokonywanych na własną rękę i wszystkich trudnych stanów emocjonalnych, które z tego wynikały. Tym samym stanowi zaprzeczenie poczucia bezpieczeństwa, które powinno być zagwarantowane przez państwo. Wywołuje wrażenie przynależności do obywateli „gorszego sortu” – uniesienie w górę wieszaków oraz przyklejenie ich do transparentów manifestuje, że kobiety nie pozwolą na powrót antykobiecych czasów.

3.2. Typografia strajku

Kluczowym składnikiem większości transparentów jest pismo. W strajku kobiet dominuje przede wszystkim pismo odręczne, ale spotkać można także teksty wydrukowane, złożone z

⁸¹ Zob. A. Dziewit-Meller, *Szydelko, drut, śrubokręt do aborcji*, „Wysokie obcasy”, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53662,25869206,szydelko-drut-srubokret-do-aborcji.html> (dostęp: 02 VI 2021).

istniejących krojów lub quasi-krojów. Niezależnie jednak od decyzji, wybór konkretnego pisma nie jest jedynie wyborem praktycznym albo estetycznym – jest narzędziem uwikłanym ideologicznie⁸² oraz kulturowo, odsyłając odbiorcę do wydarzeń historycznych lub praktyk stosowanych w granicach danego konstruktu społecznego.

3.2.1. Znaczenie pisma odręcznego

Choć pismo odręczne już od kilkunastu lat nie jest dominującą formą piśmienności, to wciąż jest ono kluczową umiejętnością, jedną z pierwszych nabywanych w powszechnej edukacji. Niewątpliwie dzieje się tak z przyczyn praktycznych – pomimo prężnego rozwoju technologicznego nie wymyślono systemu, który wyparłby chirografię w zupełności i nie zanoszą się, aby miało do tego dojść w najbliższych latach⁸³.

Współcześnie pisanie odręczne, jeśli nie wynika z sytuacji materialnej lub wymogów zewnętrznych, jest skutkiem osobistych preferencji. Pismo kreślone ludzką dłonią jawi się jako coś intymnego, związanego z konkretną osobą. Zawsze nieco nierówno prowadzone, tu schludniejsze, tam pospieszne – sugeruje coś na temat nadawcy nie tylko treściowo, ale również wizualnie. W ten sposób autor może wpływać na interpretację nie tylko tym, co pisze, ale tym, jak pisze⁸⁴.

Godlewski, porównując oralność z piśmiennością, przypomina o dekontekstualizacji, jakiej ulega przekaz w procesie utrwalania: przestaje on funkcjonować w czasie, a zaczyna w przestrzeni, zatem może znaleźć się poza sytuacją, w której powstał⁸⁵. Na przykładzie dawnych przekazów mitologicznych i pieśniarskich badacz opisuje to w następujący sposób:

Gdy zaś zostaną utrwalone w piśmie i powierzone nowemu porządkowi piśmienności, opowieści te muszą zostać przeformułowane w taki sposób, aby potrafili je pojąć i przyjąć ci, którzy tego kontekstu i tej tradycji mogą już nie dzielić. A więc aby nie tylko były dla nich zrozumiałe w sensie

⁸² Zob. A. Szydłowska, *Od Solidarycy do TypoPolo. Typografia a tożsamości zbiorowe po roku 1989*, Wrocław 2018, s. 6–12.

⁸³ Rozwiązanie takie niesłoby za sobą olbrzymie ryzyko, że człowiek zostałby pozbawiony jednej z kluczowych możliwości przekazu informacji w sytuacji kryzysu techniki i mogłoby wiązać się z powszechną niezdolnością odszyfrowywania tekstów pisanych odręcznie – zagrożenia płynące ze straty wciąż tak kluczowej dla człowieka umiejętności pozostawiam do rozwinięcia pisarzom z nurtu *science fiction*.

⁸⁴ Przykładem świadomego wpływania na odbiorcę kształtem pisma odręcznego jest przytoczony już w drugim rozdziale przypadek zamachów w Paryżu, gdzie celowo stylizowano znaki na „rozedrgane” albo dodatkowo pogrubiano, wzmacniając terror wzbudzony przez groźby zawarte w rozrzuconych liścikach. Zob. P. Artières, dz. cyt., s. 88.

⁸⁵ G. Godlewski, *Słowo – pismo – sztuka słowa*, Warszawa 2008, s. 213.

czysto informacyjnym, udostępniały im s w o j e znaczenia, ale też miały dla nich znaczenie, miały sens – mówiąc im coś o świecie, który byłby zarazem ich światem (...) ⁸⁶.

Hasłowy charakter tekstów prezentowanych na transparentach podczas jesiennych strajków kobiet oznacza, że twórczynie starały się zawrzeć w nich jak najwięcej znaczenia przy jednoczesnym wykorzystaniu jak najmniejszej liczby znaków, żeby nie zaburzać czytelności i oszczędzić miejsce na ograniczonej powierzchni kartonów. Równocześnie sam strajk mieści się w kategoriach wydarzenia piśmiennego – usiłuje działać przez pismo i symbole, tworząc „graficzny język oporu”⁸⁷. By „ruchome afisze” i graffiti mogły wywierać wpływ w konflikcie aborcyjnym, muszą w tych ograniczonych ramach oddać całe spektrum emocji uczestniczek protestów, wszystkie postulaty, a także postawy częściowo przedstawione już w poprzednim rozdziale.

Utrwalenie idei strajku w hasłach jest konieczne, żeby manifestacje *pro-choice* mogły zostać zapamiętane. Zapamiętanie nie jest jednak jednoznaczne z rozumieniem przekazu, składnikiem niezbędnym, jeśli ma dokonać się oczekiwana zmiana. Godlewski opisuje mechanizm przekładania tekstu kultury oralnej na pismo, wskazując, że tego rodzaju procesie transmedialnym trzeba umożliwić odbiorcy szansę na wejście do przedstawionego świata. Podobnie jest ze strajkami, a w dodatku protesty kobiet wymagają takiego ukontekstowania na dwóch poziomach: po pierwsze, należy wskazać, jak zaktualizowana ustawa oddziałuje na życie prywatne i wewnętrzne jednostek, zwłaszcza w przypadku tak specyficznie powiązanego z konkretnym rodzajem ciała doświadczenia; po drugie, aspirując do dokonania trwałej rewolucji trzeba zadbać o to, żeby wydarzenie – na poziomie wewnętrznym oraz zewnętrznym, będącym zbiorową manifestacją stanu jednostek – zostało odpowiednio oraz bez przekłamań utrwalone w historii, co będzie oznaką sukcesu.

To tutaj zaznacza się istotna rola symboliki, która wykracza poza werbalność, niuansując przekazy. I na podobnej zasadzie działa w strajku pismo odręczne – pomijając aspekt praktyczny, umożliwia ono pełną kontrolę nad wyglądem znaków, ograniczoną jedynie możliwościami manualnymi danej osoby. Dzięki temu kobiety mogły dowolnie rozmieścić i wyróżnić elementy: wkomponować symbole w litery, precyzyjnie zwiększać lub zmniejszać pismo, pogrubiać, zmieniać kolory, rysować i wyklejać, optymalizując wykorzystanie dostępnego im materiału. Hasła przestały w ten sposób być po prostu memami, wulgaryzmami czy oznajmieniami „rzucanymi w eter”, ponieważ zespoliły się z wydarzeniem, na gruncie którego powstały, za sprawą unikalnych

⁸⁶ Tamże, s. 214.

⁸⁷ Cyt. za A. Szydłowska, dz. cyt., s. 32-33.

opracowań twórczych. Zgodnie z tym, co dalej pisze Godlewski: „Wszelki komunikat osiąga bowiem swój cel nie tylko wtedy, gdy jest przejrzysty semantycznie – trzeba jeszcze, aby było wiadomo, jak go traktować, co chciano osiągnąć przez jego sformułowanie i przekazanie”⁸⁸.

Ta niedoskonała odręczność służy również autentyzacji strajku⁸⁹. W czasach pozwalających a generowanie sztucznej popularności i fałszowania informacji z użyciem tzw. botów⁹⁰ jest to ważne przesunięcie: Internet stał się w ostatnich latach głównym miejscem dyskusji publicznych, ale technologia baniek internetowych, niepewność tożsamości rozmówcy i osobiwa kultura sieciowa nie sprzyjają poważnemu traktowaniu rozmów, raczej skupionych na zwycięstwie i głoszeniu arbitralnych rozstrzygnięć niż merytorycznemu dojściu do sedna sprawy. Media społecznościowe opracowane zostały w taki sposób, żeby zrzeszać przede wszystkim ludzi sobie podobnych, przez co grupy oponentów zawsze zdają się marginalne, przekłamując przekrój społeczny przez wzbudzenie iluzji, że to właśnie „mój” pogląd jest dominujący, „ja” mam rację.

Spór aborcyjny w takim środowisku nie mógł się rozwinąć do rozmowy o potrzebach i rozwiązaniach, przypominając raczej wojnę okopową o moralność niż dyskurs: ruch *pro-choice* oraz zwolennicy kompromisu skupiały się w swoich kręgach, a *pro-life* w swoich, zawsze z przekonaniem, że to właśnie przekonania tych, nie „tamtych” zdobywają poparcie. Wyniesienie na ulicę odręcznie wykonanych „ruchomych afiszy” przerywa tkwienie w bezpiecznej, wirtualnej bańce, gdzie dana racja moralna, nawet powierzchownie przemyślana, jest zawsze „najmniejsza”, a dociekanie hipotetycznych przyczyn i skutków wydarzeń wypiera rozmowy o rzeczywistym doświadczeniu. „Tu ludzie”, mówi ten akt, „nie pseudonimy w *social mediach*, nie działacze ideologii, nie boty, nie »wyjątki«, ale prawdziwe, czujące i skazane na konsekwencje zapadłej decyzji osoby”⁹¹. Druga strona jest więc zmuszona do konfrontacji zarówno z działaniami

⁸⁸ G. Godlewski, dz. cyt., s. 230.

⁸⁹ Zob. A. Szydłowska, dz. cyt..

⁹⁰ Wikipedia definiuje bot jako „program wykonujący pewne czynności w zastępstwie człowieka. Czasem jego funkcją jest zautomatyzowane naśladowanie ludzkiego zachowania”. Sama w sobie technologia botów jest więc neutralna moralnie i może zastąpić człowieka w czynnościach prozaicznych oraz testowych, np. w prowadzeniu całodobowego czatu i udzielaniu prostych odpowiedzi na podstawowe pytania o usługę lub produkt. Wątpliwości wzbudza korzystanie z nich w celu symulowania użytkowników mediów społecznościowych, przez co buduje się sztuczne zainteresowanie osobistością internetową, marką lub niezweryfikowaną informacją, czasem ze szkodą dla społeczności. Źródła: [hasło:] bot, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bot_\(program\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bot_(program)) (dostęp: 22 V 2021); [hasło:] bot społecznościowy, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bot_społecznościowy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bot_spo%C5%82eczno%C5%9Bciowy) (dostęp: 22 V 2021).

⁹¹ Pisał też o tym Michel Foucault w kontekście epistolografii: „Pisać więc to «ukazywać się», wystawiać na spojrzenie, przedkładać innym własne oblicze. (...) Demetriusz, wykładając (...) zasady stylu epistolarnego, podkreślał, iż powinien to być styl «prosty», swobodny i niewyszukany, gdyż dzięki niemu ukazuje się swoją duszę” – podobną zasadę można odnieść do tekstów transparentowych. Te, choć czasem wykładane w formie rymowanki albo z użyciem zabiegów stylistycznych, są konstruowane w taki sposób, by ich przesłanie było jasne i nie zostało przeoczone zwłaszcza przez adresata. M. Foucault, *Sobąpisanie*, przeł. Michał Paweł Markowski, [w:] *Antropologia twórczości słownej...*, s. 326.

oponentów, jak i własnymi poglądami – do wyjścia ze swojej bańki, ze świata przypuszczeń do świata rzeczywistego.

Wrócić też można do sprawy pisania haseł szminką, bo nie tylko kolor kosmetyków odgrywa znaczącą rolę. Pomadki są produkowane zwłaszcza z myślą o barwieniu ust, te zaś są związane z mową. Dochodzi tu do interesującej, symbolicznej fuzji oralności z literackością: kobiecy artefakt, nierzadko wykorzystywany do podkreślenia elegancji albo seksualności, podkreślający urodę zarówno fizyczną, jak i wewnętrzną – zgodnie z efektem aureoli – zostaje nie tylko użyty w sposób odbiegający od pierwotnego przeznaczenia. Szminką zapisuje się to, czego kobiecie nie wypada mówić. Nakłada się to w dodatku na cały poruszony zestaw znaczeń: jest agresja, są wulgaryzmy, są symbole związane z gniewem, walką i całą gamą doświadczeń aborcyjnych na przestrzeni wieków – a wszystko to **utrwalone w piśmie za pomocą wyrazistego przedmiotu uchodzącego za podstawę kosmetycznej kolekcji każdej kobiety**. Zmywa się czasowość mowy zastąpiona przestrzeniowością pisma, ale zachowuje jej pierwiastek w postaci symbolicznego głosu, zarówno wspólnego, jak i jednostkowego.

To pokazuje, jak misterna jest sieć znaczeń i na jak różnych poziomach funkcjonuje implementacja konkretnego symbolu, zastosowanie wybranego wyróżnienia, układu czy wykorzystanie danego narzędzia w konstruowaniu przekazu. Obserwator czy też uczestnik zostaje zanurzony w oceanie mniej i bardziej subtelnych odniesień, których rozumienie bardziej nawet wynika z odczuwania i intuicji niż umiejętności uchwycenia i nazwania wszystkich dostrzeżonych powiązań, bo tych w pełni zwerbalizować nie sposób.

Twórcza ekspresja w manualnie wykonywanych transparentach nie służy jedynie kanalizowaniu emocji kobiet, a oddziałuje na świat poza nimi, pod wspólną myślą i wspólnym zestawem symboli łącząc grupę bez pomijania jednostki i jej osobistego, żywego doświadczenia⁹². Równocześnie tam, gdzie dokonuje się obnażenie ze zbroi, którą obudowuje człowieka wirtualny świat, inne jednostki wokół krzyczą: „mojej siostry będę bronić!”. W tych eksponowanych pismem emocjach i doświadczeniach nie ma więc słabości – tam, gdzie można by się jej spodziewać, wyrasta mur kobiecej solidarności. Bo wreszcie ujawnianie się w piśmie wspiera nie tylko ideę, lecz także inne uczestniczki protestu, w myśl sentencji: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”.

⁹² Por. A. Szydłowska, dz. cyt., s. 88–89.

3.2.2. Strajk a solidaryca

Oprócz pisma odręcznego w manifestacjach wykorzystano usystematyzowane kroje, w tym solidarycę⁹³. Pisanką tą, stworzoną przez Jerzego Janiszewskiego pod wpływem strajków w Stoczni Gdańskiej, przez lata posługiwano się w różnych kontekstach, dalece wykraczających poza wydarzenia lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Kojarzona z opozycją antykomunistyczną, po 1989 r. zaczęła przeobrażać się w symbol protestu w ogóle⁹⁴. Jak pisze Agata Szydłowska: „Solidaryca stała się (...) obszarem definiowania i ustalania tożsamości zbiorowych grup reprezentujących często różne wartości, style życia i poglądy na kwestie obyczajowe lub społeczne”⁹⁵. Naturalnie sięgnięto po nią również podczas strajków kobiet w 2020 r. – i nie było to pierwszy raz, kiedy ruch *pro-choice* skorzystał z dziedzictwa liternictwa kontestacyjnego⁹⁶.

W przypadku solidarycy rzecz rozchodzi się o brak zdefiniowanych podmiotów mogących ubiegać się o prawo własności: nie jest nim autor, niezupełnie jest nim również NSZZ „Solidarność”, „spadkobiercą” nie jest również Kościół – mimo głębokiej sympatii między Solidarnością i polskimi funkcjonariuszami katolicyzmu⁹⁷. Do tego sytuację komplikuje skomplikowane uwikłanie polityczne, związane z przeobrażeniem się sceny politycznej na początku lat dwutysięcznych:

Wygląda na to, że w ramach symbolicznego podziału majątku po rozpadzie w 2001 roku AWS-u na Platformę Obywatelską i Prawo i Sprawiedliwość ta pierwsza partia przejęła zestaw symboli solidarnościowych, o czym świadczy forma zamawianych identyfikacji wizualnych, m.in. polskiej prezydencji w Radzie UE. Konflikt między Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością jest prawdopodobnie kolejną przyczyną braku zainteresowania tej drugiej formacji symboliką solidarnościową, mimo że sam związek zawodowy w swoim współczesnym kształcie chętnie odwołuje się do wartości reprezentowanych przez partię Jarosława Kaczyńskiego⁹⁸.

⁹³ Jak jednocześnie podkreśla Szydłowska: „solidaryca nie jest krojem pisma *sensu stricto*. Formy poszczególnych liter nie zostały nigdy przez nikogo ukształtowane, a pismo nie zostało wydane na żadnym nośniku” (A. Szydłowska, dz. cyt. s. 17). W takim ujęciu solidarycy bliżej do grafiki niż do fontu, jednak ze względów stylistycznych będę zamiennie nazywać ją pismem lub krojem.

⁹⁴ A. Szydłowska, dz. cyt., s. 75.

⁹⁵ Tamże, s. 63.

⁹⁶ Tamże, s. 69.

⁹⁷ Tamże, s. 81, s. 84–86, s. 50; Co prawda Związek zastrzegł prawa do symbolu (s. 35), ale Szydłowska wykazuje, jak skomplikowane jest wyznaczenie tych granic przez zwykły fakt, że geneza nazwy organizacji, a także historia stojąca za solidarycą nie mogą powstrzymać poczucia identyfikacji również osób z Solidarnością niezrzeszonych (s. 80–82).

⁹⁸ Tamże, s. 52.

Z powodu tego niezdefiniowania po solidarycę sięgają grupy pozostające ze sobą w konflikcie, doszukując się w niej wartości sprzyjających własnej sprawie. Konserwatyści rozpoznają w niej symbol triumfu patriotyzmu prowadzonego głęboką wiarą katolicką, postępowcy zaś wolą upatrywać w kroju symbolu kontestacji antyrządowej⁹⁹.

Co więc robi solidaryca w protestach kobiet z 2020 roku? W obliczu opisywanych przez Szydłowską sporów o pismo stworzone przez Janiszewskiego i faktu, że wszyscy szukają w nim wartości, pierwszą odpowiedzią będzie: solidaryca w strajkach szokuje. Charakterystyczne czerwone litery składają się w napis „wypierdalać!”, a w dodatku z pozostawieniem polskiej flagi, co można odczytywać zarówno jako utożsamianie się protestujących z polskością, jak i jako wygnanie przeciwnika z obszaru symbolicznie przejętego przez kobiety, ich nowej Polski.

Znowu odbyło się symboliczne przejście – jeden z kluczowych symboli patriotyzmu oraz współdziałania na rzecz wolności został w proteście ruchu *pro-choice* sfeminizowany. W wyniku tego działania dokonało się kilka przesunięć: czerwony kolor, właściwy także oryginalnemu projektowi Janiszewskiego, stracił częściowo swoje narodowe konotacje na rzecz znaczeń opisanych w podrozdziale 3.1.1., a zbite litery, w założeniu mające oznaczać współdziałający w akcie solidarności tłum, nie stoją już murem – atakują. W ten sposób nie przekazuje się już, że Polska to obywatele, lecz że „Polska jest kobietą”.

Interesująco sfeminizowaną solidarycę wykorzystał Jarek Kubicki, trójmiejski grafik, który poszedł jeszcze dalej, dokonując trawestacji plakatu „W samo południe” Tomasza Sarneckiego. Jeszcze w 2009 roku Sanja Iveković stworzyła własną prokobiecą wersję propagującą współdziałanie na rzecz aborcji¹⁰⁰, jednak w odniesieniu do pracy Kubickiego projekt chorwackiej artystki wygląda jak pierwszy stopień przeobrażenia. Zmiana dokonana przez Iveković była subtelna, obejmując jedynie wymianę męskiej sylwetki na cień żeńskiej w tej samej pozie oraz konkretną datę na przedział czasowy, w jakim Polki nie mogły dokonywać aborcji niepopartej jedną z trzech ustawowych przesłanek. Znacznie dalej poszedł Kubicki: napis „solidarność” zastąpił wulgaryzm „wypierdalać!”, usunięta została fraza „w samo południe” i daty – co odpowiada bezterminowości akcji protestacyjnych¹⁰¹ – a nad hasłem czołowym artysta zamieścił napis „To jest

⁹⁹ Tamże, s. 89.

¹⁰⁰ Tamże, s. 5, s. 69.

¹⁰¹ Niektóre influencerki promowały uczestnictwo w protestach formułami w rodzaju „będę wychodzić na ulicę tak długo, jak to będzie potrzebne” (w znaczeniu: tak długo, jak będzie obowiązywać nowelizacja). Również niektóre hasła transparentowe odwoływały się do zamiaru marszowania do skutku, np. „Oddajcie nam nasze prawa, bo chcę się wyspać”, czyli inaczej „jestem niewyspana, bo zamiast spać, muszę nieustannie walczyć o swoje prawa”.

wojna.”. Postać Willa Kane’a zmierzającego na wybory zastąpiły filmowe bohaterki realizujące motyw silnej, niezależnej kobiety-wojowniczk¹⁰². Plakaty pokazywały również logo Strajku Kobiet i dane kontaktowe do organizacji „Aborcyjny Dream Team”, która pomaga kobietom potrzebującym aborcji w uzyskaniu informacji o tym, z czym wiąże się wywołanie poronienia, jak należy postępować w procesie usuwania ciąży i skąd pozyskać odpowiednie leki.

Pojawia się jednak pytanie, kto właściwie ma „wypierdalać!”? Biorąc pod polityczne uwikłania solidarycy, można pomyśleć, że jest to nakaz skierowany w stronę PO, Solidarności lub Kościoła, jednak z tych trzech adresatów najbardziej prawdopodobny jest ten ostatni. Z drugiej strony, chociaż część manifestacji wymierzona była w Kościół, to przede wszystkim PiS faworyzujący tę instytucję religijną jest odpowiedzialny za „piekło kobiet”, a ten wykazuje się przecież „brak[iem] zainteresowania (...) symboliką solidarnościową”. Nie oznacza to oczywiście, że politycy partii rządzącej pozostają niewzruszeni wobec tak mocnego przewartościowania ikony patriotyzmu, niemniej jednak nie stanowi on dla nich trzonu reprezentacji narodu.

Może więc „wypierdalać!” ma polityka w całości? Byłby to przejaw zamiaru przeprowadzenia rewolucji zupełnej, na miarę przełomu z 1989 roku, ale rezonuje on z apelem Marty Lempart, jednej z liderki organizacji „Strajk Kobiet”, skierowanym do opozycji: „To nasza walka, wypier*** do drugiego szeregu”¹⁰³. W tym znaczeniu ujawnia się skrajna twarz protestu: nie chodzi tylko o zmianę władzy, lecz o zupełnie nowy, prokobiecy porządek.

3.3. Typologia transparentów

Hasła na transparentach niesionych przez uczestniczki strajków kobiet tworzone były według różnych strategii perswazyjnych¹⁰⁴. W przeciwieństwie jednak do poprzednich protestów, które wcześniej już określiłam jako przewencyjne, ten stanowił odpowiedź na dokonane ograniczenie prawa aborcyjnego, wobec czego wiele powtarzających się sloganów nabiera nowych znaczeń. Obok nich pojawiają się także nowe reakcje, pozostające w ścisłym związku

¹⁰² O inspiracjach i intencji Kubickiego przeczytać można np. tu: K. Tragarz, *Plakaty z hasłem "Wypierda***!" możecie wydrukować w domu. Grafik z Trójmiasta wspiera protesty kobiet*, <https://noizz.pl/spoleczenstwo/grafik-z-trojmiasta-wspiera-protesty-kobiet/nxd3qg#slajd-1> (dostęp: 23 V 2021).

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Różne sposoby pojmowania perswazji przedstawia Ilona Koziarska w swoim artykule *Perswazja werbalna i niewerbalna w czarnym proteście* („Acta Universitatis Lodzensis: Folia Linguistica” 2018, nr 52, s. 124–125). Ja w swojej pracy będę przede wszystkim zakładać, że perswazja jest neutralnym etycznie środkiem wywierania wpływu, a ocenie podlegają raczej konkretne przykłady lub strategie przekonywania.

z niekorzystną zmianą ustawy o terminacji ciąży. Ponieważ obawa wielu Polek urzeczywistniła się, można transparenty uznać także za swoiste komentarze, szczególnie że wiele z nich czerpie z internetowej kultury memów, często w ostatnich latach wykorzystywanych w roli prześmiewczej – a nawet szyderczej – reakcji na różne nagłaśniane błędy, wypadki i skandale, także polityczne.

Z tych hybrydycznych form wyłaniają się różne podejścia językowe i realizacje typograficzne, mające skłonić rządzących do wycofania kontrowersyjnej decyzji. Najwyraźniej zarysowuje się granica między strategią humorystyczną i poważną. Pierwsza z nich jest przede wszystkim bezpieczna emocjonalnie dla osoby tworzącej: w centrum komunikatu stawia się „sprawców”, a więc rząd, PiS lub Konfederację czy konkretne osoby ze wskazanych partii i sojuszników ograniczenia prawa do aborcji; sięga się również po cytaty z popkultury, powiedzeń i frazeologizmów oraz po ironię. Druga za to podkreśla kobiety i ich poczucie krzywdy, zamiary oraz osobiste doświadczenia, przez co wywołuje dyskomfort i niepewność u reprezentantów ruchu *pro-life* przez konieczność pośredniego obcowania z cudzą tragedią, którą pośrednio spowodował aktywizm na rzecz antyaborcyjnego ugrupowania. Z tego ogólnego podziału wyróżnić można dalej subkategorie haseł mających skłonić władzę do odwrócenia skutków antyaborcyjnego wyroku. Należy jednocześnie mieć na uwadze, że wiele transparentowych tekstów pasuje do kilku typów, dlatego przytoczone przykłady będę porządkować zgodnie z funkcją, którą uznaję za dominującą.

3.3.1. Strategia żartu

Żart jako reakcja pozwala na rozładowanie wzburzenia zarówno u autora transparentu, jak i towarzyszących mu strajkowiczów. Ponadto dzięki wieloznaczności umożliwia wyrażenie poważnego komentarza politycznego przy jednoczesnym zachowaniu dystansu emocjonalnego, który wytwarza się na najpłytszym, pozornie radosnym poziomie odczytania.

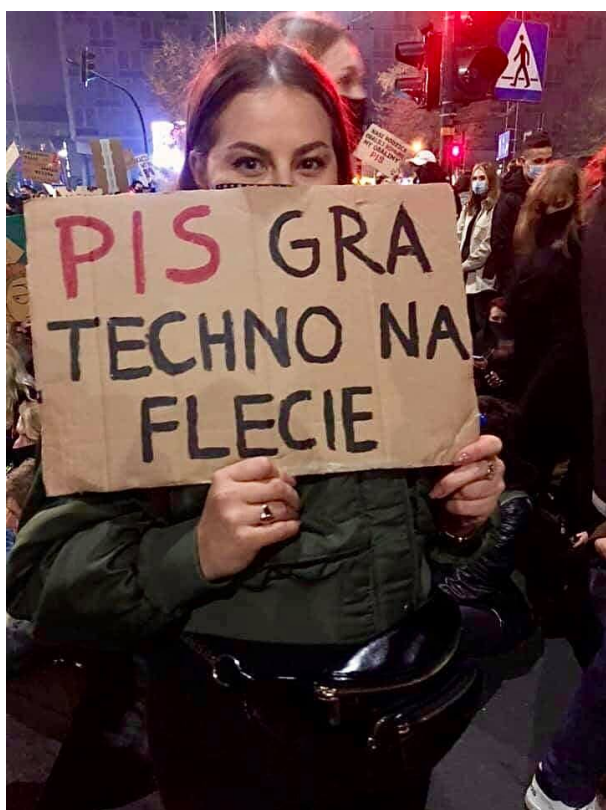
Oprócz żartów *per se* można wskazać także ich konkretne, upowszechnione w ostatnich latach rodzaje, takie jak *dissy*¹⁰⁵ (il. 1), żarty ironiczne, cytaty – w tym nawiązania popkulturowe (il. 2), odniesienia do obyczajowości i zwyczajów (il. 3), rebusy (il. 4), gry słowne (il. 5).

Przy pomocy żartów obniża się rangę przeciwnika i kompromituje, a czasem także dehumanizuje, co wzbudza w odbiorcy hasła politowanie dla niezdolnego do funkcjonowania we współczesnym świecie bohatera tekstu lub odrazę, która uzasadniać ma kierowaną wobec niego

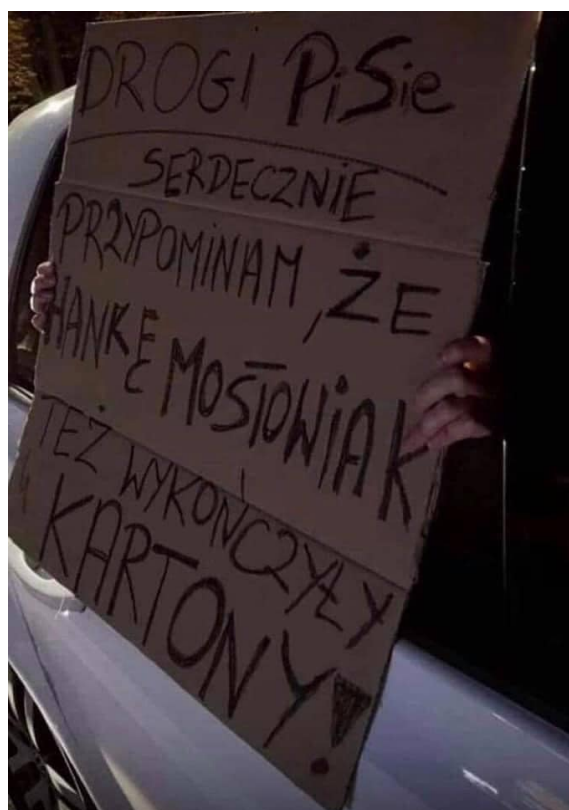
¹⁰⁵ Slangowe określenie praktyki polegającej na wykpieniu przeciwnika, często stosowanej np. w *undergroundowych* „bitwach” rapowych, ale także w nieformalnych rozmowach.

agresję. Proaborcyjnym politykom i ich sympatykom ujmuje się więc inteligencji, podkreśla się ich nieprzystosowanie do współczesności, przypomina dawne afery polityczne z ich udziałem, wyśmiewa niekompetencję oraz sięganie po wątpliwe etycznie chwyt propagandowe i autorytarne itd. – w ten sposób ich figury zostają zredukowane do człowieka-wariata, człowieka zacofanego i człowieka-nieudacznika, a więc takiego, który nie tylko nie zasługuje na szacunek, ale którego należy czym prędzej usunąć z urzędu, choćby przez uwięzienie, jak sugeruje na głębszym poziomie tytułowe dla tej kategorii hasło. Dodatkowo żartem zaznacza się na nieskuteczność ograniczenia, które wiele Polek powstrzyma od prokreacji zamiast wzbudzać gotowość do poświęcenia się na rzecz opieki nad chorym dzieckiem.

Ze względu na humorystyczny charakter, symbolika strajkowa nie zawsze występuje na transparentach opartych na żarcie, a jeśli się pojawia, to często w charakterze identyfikatora.



il. 1; przykład *dissu*:
„PiS gra techno na flecie”



il. 2; żart nawiązujący do serialu *M jak miłość*
„Drogi PiSie[,] serdecznie przypominam, że
Hankę Mostowiak też wykończyły kartony”



il. 3; żart nawiązujący do ogłoszeń matrymonialnych:
„Miła pani pozna chętnie nowy rząd”



il. 4; żart bazujący na dwuznaczności:
„Nasi politycy oraz księża są tak świeci,
że mam ochotę ich kanonizować”



il. 5; rebus

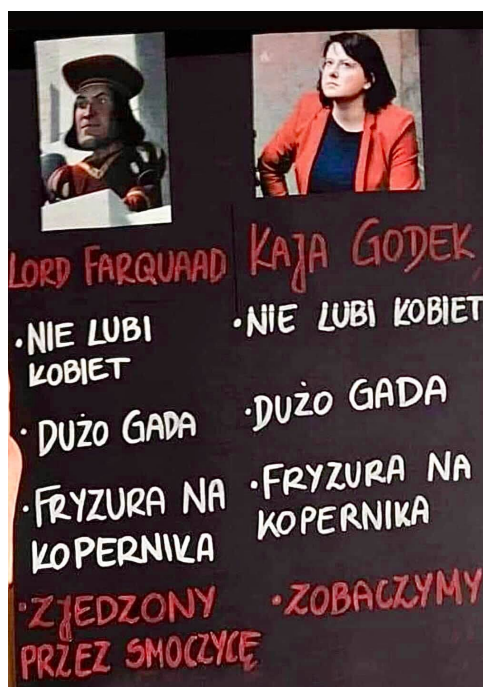
3.3.2. Memy

Chociaż memem można określić w zasadzie każdy transparent, mam tu na myśli zwłaszcza nawiązania do memów w formie obrazków, które stały się w ostatnich latach istotną częścią internetowego języka (il. 6, 7). Są one specyficzną formą łączącą słowo precyzującą kontekst i obraz dobrany na zasadzie skojarzenia, zwykle niedosłownie przedstawiający komentowaną sytuację. Memy nierzadko opierają się na absurdach albo hiperbolach, a połączenie słowa z obrazem pozwala na błyskotliwe zaakcentowanie trudnych do ujęcia w prostych słowach sensów, również tych, które nawiązują do sfery abstrakcji, np. emocje czy myśli. To sprawia, że są one chętnie wykorzystywane w funkcji samodzielnych komentarzy, wyśmiewających wydarzenia, postawy, cechy, stereotypy itd.

W strajku kobiet na wzór żartów memy dyskredytowały zwolenników zakazu aborcji, wykorzystując kod zrozumiały przede wszystkim młodszemu pokoleniu użytkowników Internetu. W związku z tym niekoniecznie można określić je skuteczną formą walki w tej konkretnej sprawie, ale jednocześnie nie sposób im odmówić walorów inspiracyjnych dla pozostałych uczestników protestu.



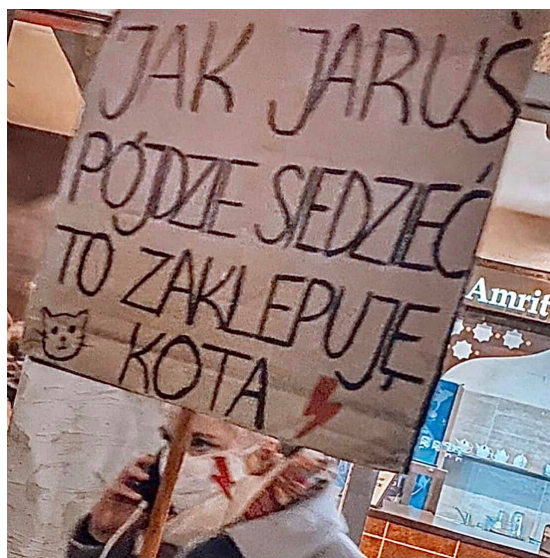
il. 6; przykład memu



il. 7; przykład memu

3.3.3. Propaganda sukcesu strajku

Propaganda sukcesu polega na formułowaniu myśli w sposób, który zakłada, że działania kontestacyjne odniosą oczekiwany skutek, tj. doprowadzą w taki czy inny sposób do odwrócenia kontrowersyjnego wyroku – pośrednio lub bezpośrednio. Piszemy o tym, co mogłoby się wydarzyć w następstwie powodzenia strajku, czasem dyskredytując przy tym przeciwnika (il. 8, 9).



il. 8; transparent antycypujący sprawiedliwość:
„Jak Jarus pójdzie siedzieć[,] to zaklepuję kota”



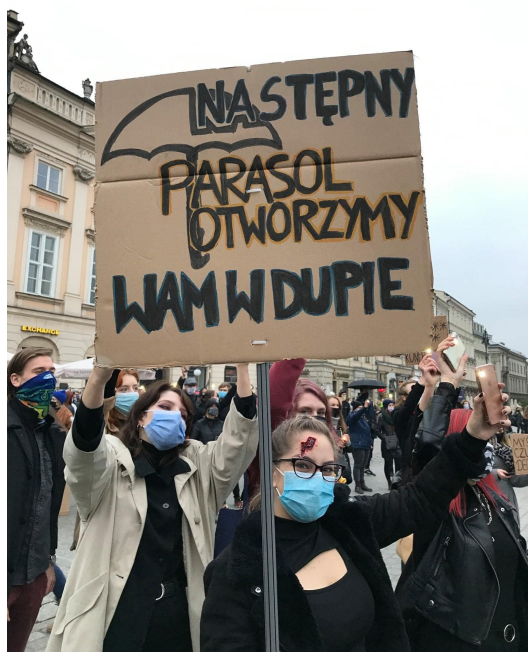
il. 9; transparent antycypujący zmianę:
„Do zobaczenia w lepszej Polsce”

3.3.4. Subwersja formuł obrządku katolickiego

Taktyka ta odwraca katolicki porządek, na który powołują się zwolennicy zakazu aborcji, przez umieszczenie woli kobiety ponad domniemaną wolę boską. Subwersja formuł obrządku katolickiego z jednej strony podważa autorytet religii jako punktu odniesienia do stanowienia świeckiego prawa, z drugiej rysuje wyraźną granicę między cudzym sumieniem a światopoglądem osoby protestującej. Przykładem obrazującym taką subwersję jest hasło: „Niech będzie pochwa”.

3.3.5. Groźby i ostrzeżenia

Celem gróźb i ostrzeżeń jest przede wszystkim przestraszenie przeciwnika, żeby skłonić go do wycofania się podjętej decyzji. Uczestniczki protestów powołują się w nich na autorytety oponenta – nawet ponadludzkie, wcześniejsze sukcesy wystąpień przeciw władzy czy – pół żartem, pół serio – zdarzenia fikcyjne, które mogą stanowić metaforę dla działań kontestacyjnych kobiet. Oprócz tego groźby opierają się na gotowości do opacznej realizacji oczekiwań wynikających ze światopoglądu rządzących w geście zemsty (il. 10, 11).



il. 10; ostrzeżenie:
„Następny parasol otworzymy
wam w dupie”



il. 11; groźba:
„Tym razem to więdźmy rozpala stoty”

3.3.6. Ekspresja stanu emocjonalnego

„Nie jestem lewackim faszystą, jestem wkurwioną Polką”; wyrażanie silnych emocji, oprócz rozładowania napięcia wynikłego z decyzji TK, umożliwia budowanie zbiorowej tożsamości wśród kobiet z różnych środowisk. Poza tym stanowi też sygnał dla polityków, że ci nie wywiązują się należycie ze swoich obowiązków, w szczególności zapewnienia ochrony zdrowia i należytej edukacji w zakresie seksualności człowieka. Ponadto ignorują głos obywaterek i ich realne potrzeby, podobnie jak oczekiwania osób z niepełnosprawnościami, działając również na szkodę swojego elektoratu.

Ekspresja najczęściej wiąże się z zastosowaniem symboliki strajku jako źródła dodatkowych, pozawerbalnych znaczeń. Również na transparentach, których głównym celem nie jest wyrażenie emocji, zauważyć można wyróżnione symbolami fragmenty o szczególnym nacechowaniu emocjonalnym: wkomponowanie i dorysowanie błyskawicy, wytłuszczenie, obramowanie oraz wypełnienie czerwienią to często spotykane sposoby akcentowania.

3.3.7. Aktywizacja i wsparcie

Przekazy z tej grupy transparentów kierowane są do współuczestników protestu. Ich celem jest: a) zgromadzenie jak największej liczby zainteresowanych, co najczęściej próbuje się osiągnąć przy użyciu trybu rozkazującego oraz podkreślenie szczególnej wagi protestu wobec rozrywki czy nawet podstawowych potrzeb; b) stworzenie poczucia wiary w działanie oraz dodanie odwagi, najczęściej w duchu siostrzeństwa lub ogólnie pojętej solidarności. Z tego względu i tutaj wykorzystuje się symbolikę strajkową jako identyfikatory, choć w przypadku wsparcia mogą one budzić szczególny nastrój „bitewny” przez wzbudzanie woli działania (il. 12, 13).



il. 12; przykład mobilizacji:
„Nie spać[,] strajkować!”



il. 13; hasło wspierające:
„Kiedy państwo mnie nie chroni[,] swojej siostry będę bronić”

Transparenty strajku kobiet, dzięki rozbudowanemu kodowi symbolicznemu wydarzenia i szczególnemu, słowno-wizualny rodzajowi twórczości kontestacyjnej, można także próbować porządkować ze względu na ich moc typograficzną. Wówczas u podstaw leżałyby kartony wykorzystywane jedynie w roli nośnika tekstu, czyli zwykłego utrwalenia myśli, bez wykorzystania znaków pozawerbalnych. Wyżej znalazłyby się te z „ruchomych afiszy”, na których posłużono się symboliką, ale jej wykorzystanie ma na celu przede wszystkim identyfikację z ruchem i ogólną ideą kryjącą się pod stosowanymi znakami. Najwyżej umiejscowić należy więc te transparenty, których autorki lub autorzy świadomie wykorzystują symbole, ukonkretniając ich znaczenie w ramach danego projektu lub rozszerzając ich możliwą interpretację. Odbywa się to np. przez wkomponowanie błyskawic w litery wybranych słów, świadome wyróżnianie kolorem lub różnymi odcieniami koloru poszczególnych wyrazów czy utworzenie rysunku z użyciem barw i symboli protestu. Tego rodzaju podział jest jednak ryzykowny. Po pierwsze, nie każdy ma odpowiednie narzędzia i możliwości, by wyrazić sprzeciw nie tylko słowem, ale też projektem typograficznym, co niekoniecznie sprawia, że kontestacja jest nieskuteczna, ponieważ w tego rodzaju ruchach decyduje przede wszystkim siła zbiorowa. Po drugie, to, co wypada jako świadomy zamysł dla zewnętrznego odbiorcy, niekoniecznie takim zamysłem jest w rzeczywistości – podział ze względu na typografię zakłada, że pojęcie takie jest znane autorkom i autorom, co wcale nie jest oczywiste.

3.4. Tysiące charakterów, jeden Strajk

Istotna rola, którą w strajku kobiet odegrały piśmienne manifestacje sprzeciwu, zainspirowała typografa Michała Bergera do zdigitalizowania wybranych liter z różnych transparentów. W ten sposób powstał Strajk, font, o którym Berger pisze na swojej stronie następująco: „Font Strajk powstał ze zdigitalizowanych liter z ręcznie pisanych transparentów strajkowych. Każda litera i znak pochodzą z różnych transparentów z różnych części Polski. Font w swej wymowie jest mocno symboliczny, można powiedzieć, że stworzyli go wszyscy ludzie wychodzący manifestować swoje niezadowolenie w czasie protestów”¹⁰⁶.

Można go więc odbierać jako symboliczną definicję wydarzenia piśmiennego. Strajk wskazuje na olbrzymią skalę wydarzenia, które w pewnym momencie przestało podlegać jakimkolwiek ogólnym zasadom, przyjmując wszystkich tych, którzy poczuli się skrzywdzeni polityką partii rządzącej. Akcentuje przy tym solidarność bez zacierania indywidualnych głosów,

¹⁰⁶ <https://strajkfont.pl/> (dostęp: 30 V 2021).

ale przede wszystkim – kieruje uwagę w stronę nadrzędnej roli pisma, które umożliwiło wyrażenie sprzeciwu na tysiące sposobów. Dzięki niemu zdołano umocnić uczestniczki w idei siostrzeństwa oraz stworzyć wyjątkową komunikację werbalno-wizualną, która jeszcze przez wiele lat będzie przywoływała aktywizację kobiet w walce o prawa reprodukcyjne podczas przełomu października i listopada 2020 roku.

Wykaz ilustracji:

1. Transparent z przykładem *dissu*, <https://www.facebook.com/Transparenty.o.ktorych.nie.wiedziales.ze.chcesz/photos/129281248983130/>, (dostęp: 2 VI 2021)
2. Transparent nawiązujący do *M jak miłość*, <https://www.facebook.com/Transparenty.o.ktorych.nie.wiedziales.ze.chcesz/photos/116012906976631/>, (dostęp: 2 VI 2021)
3. Transparent nawiązujący do ogłoszeń matrymonialnych, <https://www.facebook.com/Transparenty.o.ktorych.nie.wiedziales.ze.chcesz/photos/117136946864227/>, (dostęp: 2 VI 2021)
4. Transparent wykorzystujący dwuznaczność, <https://www.facebook.com/Transparenty.o.ktorych.nie.wiedziales.ze.chcesz/photos/135055128405742/>, (dostęp: 2 VI 2021)
5. Transparent z rebusem, <https://www.facebook.com/Transparenty.o.ktorych.nie.wiedziales.ze.chcesz/photos/168236758420912/>, (dostęp: 2 VI 2021)
6. Transparent z memem, <https://www.facebook.com/Transparenty.o.ktorych.nie.wiedziales.ze.chcesz/photos/116931903551398/>, (dostęp: 2 VI 2021)
7. Transparent z memem, <https://www.facebook.com/Transparenty.o.ktorych.nie.wiedziales.ze.chcesz/photos/141822617728993/>, (dostęp: 2 VI 2021)
8. Transparent antycypujący sprawiedliwość, <https://www.facebook.com/Transparenty.o.ktorych.nie.wiedziales.ze.chcesz/photos/141144271130161/>, (dostęp: 2 VI 2021)
9. Transparent antycypujący zmianę, <https://www.facebook.com/Transparenty.o.ktorych.nie.wiedziales.ze.chcesz/photos/116296473614941/>, (dostęp: 2 VI 2021)
10. Transparent ostrzegawczy, <https://www.facebook.com/Transparenty.o.ktorych.nie.wiedziales.ze.chcesz/photos/116782763566312/>, (dostęp: 2 VI 2021)

11. Transparent z groźbą, <https://www.facebook.com/Transparenty.o.których.nie.wiedziales.ze.chcesz/photos/145700410674547/>, (dostęp: 2 VI 2021)
12. Transparent mobilizujący, <https://www.facebook.com/Transparenty.o.których.nie.wiedziales.ze.chcesz/photos/129066842337904/>, (dostęp: 2 VI 2021)
13. Transparent wspierający, <https://www.facebook.com/Transparenty.o.których.nie.wiedziales.ze.chcesz/photos/140251261219462/>, (dostęp: 2 VI 2021)

Bibliografia

- Araya P., *NO+ (Chile 1983–2007). Uwagi o piśmie kontestacyjnym. W stronę pragmatycznej antropologii pisma*, przeł. N. Dołowy, [w:] *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, red. P. Artières, P. Rodak, Warszawa 2010.
- Artières P., *Akt graficzny i przemoc polityczna. Przyczynek do pojęcia „zamachu pismem”*, przeł. N. Dołowy, [w:] *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, red. P. Artières, P. Rodak, Warszawa 2010.
- Cirlot J. E., *Słownik symboli*, przeł. Ireneusz Kania, Kraków 2012.
- Czyżewski M., Dunin K. oraz Piotrowski A., *Cudze problemy, czyli wstęp do sepologii*, [w:] *Cudze problemy: o ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, red. M. Czyżewski, K. Dunin oraz A. Piotrowski, Warszawa 2010.
- Dziewit-Meller A., *Szydelko, drut, śrubokręt do aborcji*, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53662,25869206,szydelko-drut-srubokret-do-aborcji.html>.
- Fakty o aborcji*, https://federa.org.pl/aborcja_fakty/
- Foucault M., *Sobąpisanie*, przeł. Michał Paweł Markowski, [w:] *Antropologia twórczości słownej: zagadnienia i wybór tekstów*, red. A. Karpowicz, Warszawa 2012.
- Fraenkel B., *Pojęcie wydarzenia piśmiennego*, przeł. N. Dołowy [w:] *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, red. P. Artières, P. Rodak, Warszawa 2010.
- Godlewski G., *Antropologia pisma: nowe obszary*, [w:] *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, red. P. Artières, P. Rodak, Warszawa 2010.
- Godlewski G., *Słowo – pismo – sztuka słowa*, Warszawa 2008.
- Godziński B., *Osiem gwiazdek, które mówią bardzo wiele. To ten ruch stoi za bezbłędnym trollingiem Dudy*, <https://natemat.pl/314263,co-znaczy-osiem-gwiazdek-ruch-osmiu-gwiazd-to-inicjatywa-anty-pis-rozmowa>
- Jagodziński J., Mikrut-Majeranek M., *Błyskawica: emblemat SS, Wojska Polskiego czy symbol strajku bez innych konotacji?*, <https://histmag.org/Blyskawica-embemat-SS-Wojska-Polskiego-czy-symbol-strajku-bez-innych-konotacji-21517>
- Janion M., *Mesjanizm to przekleństwo. List Marii Janion do Kongresu Kultury*, <https://wyborcza.pl/7,75410,20813344,mesjanizm-to-przeklenstwo-list-marii-janion-do-kongresu-kultury.html>

- Karpowicz A., *Na sce-NIE! Przeklinanie jako językowa praktyka (anty)kulturowa na przykładzie performance'ów punkowych i hiphopowych*, [w:] *Antropologia praktyk językowych*, red. G. Godlewski, A. Karpowicz, M. Rakoczy, Warszawa 2016.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1995.
- Korolczuk E., *Odzyskiwanie języka, czyli jak zmieniła się debata o aborcji w kontekście Czarnych Protestów i Strajków Kobiet*, [w:] *Bunt kobiet. Czarne Protesty i Strajki Kobiet*, red. E. Korolczuk, B. Kowalska, J. Ramme, C. Snochowska-Gonzalez, Gdańsk 2019.
- Koziarska I., *Perswazja werbalna i niewerbalna w czarnym proteście*, „Acta Universitatis Lodzensis: Folia Linguistica” 2018, nr 52.
- Matuchniak-Krasuska A., *Kategorie i reguły polskiego dyskursu o aborcji*, [w:] *Cudze problemy: o ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, red. M. Czyżewski, K. Dunin oraz A. Piotrowski, Warszawa 2010.
- Melchior M., Pawlik W., *Klerykałowie i antyklerykałowie, czyli dialektyka publicznego dyskursu*, [w:] *Cudze problemy: o ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, red. M. Czyżewski, K. Dunin oraz A. Piotrowski, Warszawa 2010.
- Mencwel A., *Antropologia słowa i historia kultury*, [w:] *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, red. P. Artières, P. Rodak, Warszawa 2010.
- Pawlik W., *Spór o aborcję, czyli sztuka parlamentarnej erystyki*, [w:] *Cudze problemy: o ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, red. M. Czyżewski, K. Dunin oraz A. Piotrowski, Warszawa 2010.
- Piechota G., *Pomiędzy happeningiem a zmianą. Znaczenie komunikacji sieciowej w protestach społeczno-politycznych*, Kraków 2018.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Pojęcie symbolu*, [w:] *Antropologia twórczości słownej: zagadnienia i wybór tekstów*, red. A. Karpowicz, Warszawa 2012.
- Strajk Kobiet: Dom Kaczyńskiego niczym twierdza. Nieoficjalnie: chroniły go 82 radiowozy policji*, <https://wiadomosci.onet.pl/warszawa/strajk-kobiet-dom-kaczynskiego-niczym-twierdza-policja-zablokowala-droge/hyqmlpk>
- Szydłowska A., *Od Solidarycy do TypoPolo. Typografia a tożsamości zbiorowe po roku 1989*, Wrocław 2018.
- Tomala L., *Badanie: w większości krajów Europy religijność spada*, <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C80897%2Cbadanie-w-wiekszosci-krajow-europy-religijnosc-spada.html>

Tragarz K., *Plakaty z hasłem "Wypierda***!" możecie wydrukować w domu. Grafik z Trójmiasta wspiera protesty kobiet*, <https://noizz.pl/spoleczenstwo/grafik-z-trojmiasta-wspiera-protesty-kobiet/nxdt3qg#slajd-1>

[Hasło:] bot, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bot_\(program\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bot_(program))

[Hasło:] bot społecznościowy, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bot_spolecznościowy

[Hasło:] czarno na białym, https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=10438